

23, RUE TAITBOUT, 75009 PARIS ● 21 KWIETNIA - AVRIL 1974 ● ROK WYDANIA XVII ● Nr 17 (861) ●

TYGODNIK POLSKI

Prix 1,10 F.
10 F.B.

LA SEMAINE POLONAISE



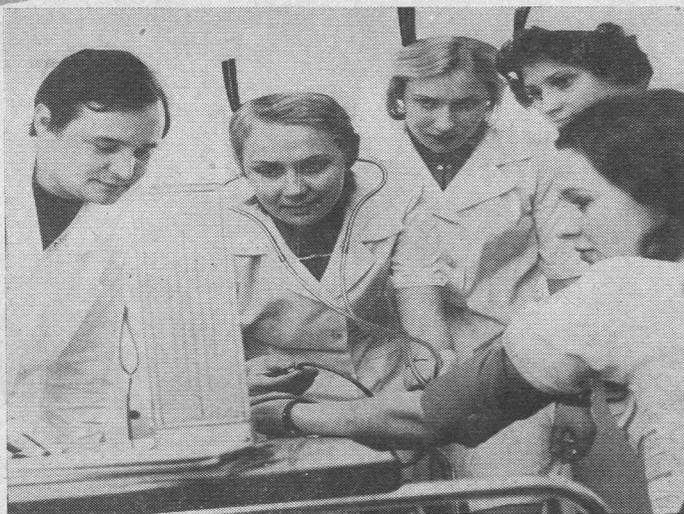
F022222

1 I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz i minister obrony narodowej Wojciech Jaruzelski przebywali w Wałbrzychu, w którym obok górnictwa węgla ważnymi gałęziami w rozwoju gospodarczym rejonu stały się koksochemia oraz przemysły: ceramiczny, szklarski lekki i maszynowy. Goście w towarzystwie władz województwa wrocławskiego spotkali się z gospodarzami ziemi wałbrzyskiej oraz w klubie górniczym przy kopalni „Thorez” — z aktywem polityczno-gospodarczym miejscowych kopalń.

Kraj w obiektywie



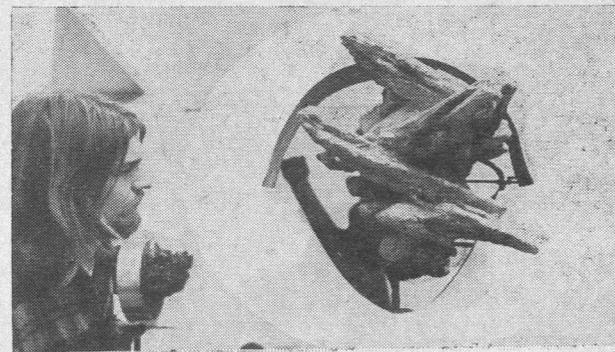
2 Liceum Medyczne Pielęgniarstwa w Słupsku (woj. koszalińskie) opuszcza rocznik 60 kwalifikowanych pielęgniarek. Czekają na pracę w przychodniach i szpitalach Pomorza zachodniego. W czasie pięciu lat nauki dziewczęta, oprócz wykształcenia ogólnego, zdobywają solidną wiedzę zawodową, popartą zajęciami praktycznymi, które rozpoczynają już w drugim roku nauki. Rok piąty natomiast to tzw. praktyki ciągłe, czyli praktyczne sprawdzanie i utrwalanie nabytych umiejętności, będące przygotowaniem do końcowego egzaminu zawodowego, a następnie do samodzielnej pracy.



3 Peron w południowej części Dworca Centralnego w Warszawie przekazany został do użytku. Pierwszym pociągiem, który się przy nim zatrzymał, był express „Chemik” relacji Gliwice — Warszawa. Jego załogę i pasażerów budowniczości Dworca powitali kwiatami. Jeszcze w tym miesiącu gotowy będzie drugi peron — w kierunku zachodnim.

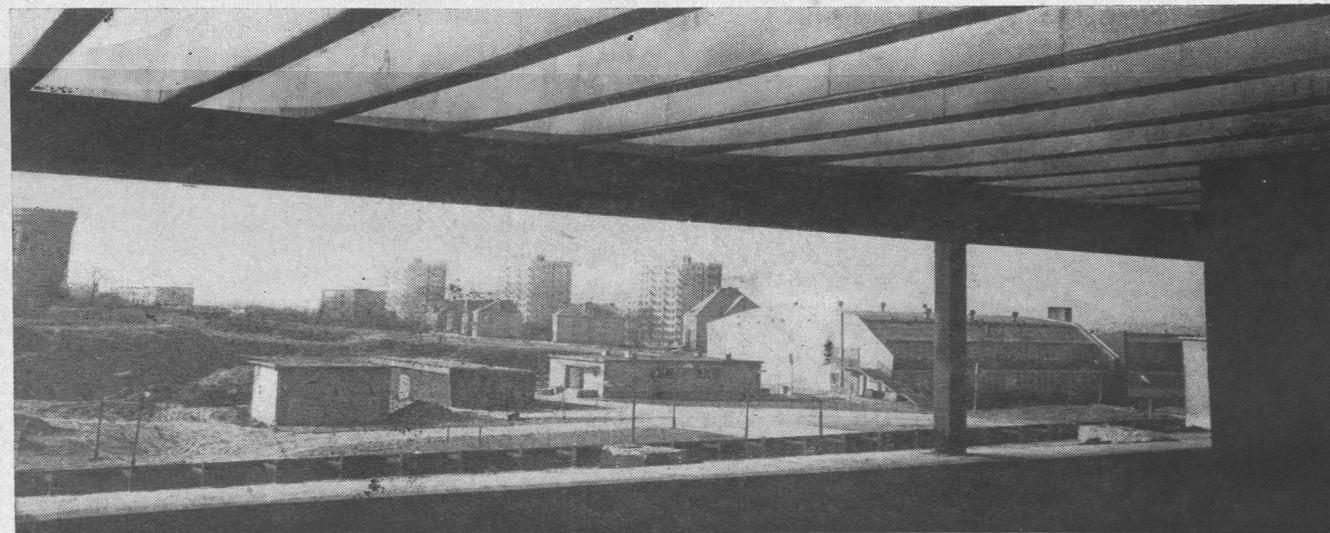


4 Ciechanów (miasto powiatowe w woj. warszawskim) do niedawna znany był w okolicy z tego, że istnieje tam cukrownia i kilka innych zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego. Przed dwoma laty rozpoczęła w Ciechanowie produkcję pierwszy zakład innej branży, który wpłynął na podniesienie rangi miasta i przyniósł mu rozgłos nie tylko w Kraju. Jest nim Kombinat Obrabiarek „PONAR-KOMO”, specjalizujący się w wytwarzaniu korpusów do frezowania żeliwa i stali. Jego wyroby przeznaczone są na rynek wewnętrzny i na eksport.



5 W Krakowie otwarto wystawę pn. „Rzeźba roku 1973”. Czterdziestu miejscowych artystów przedstawia swoje najlepsze prace, które powstały w ubiegłym roku. Oto jedna z nich — rzeźba „W hołdzie żołnierzom wolności” Jerzego Nowakowskiego.

6 Stary Olsztyn rozrasta się i pięknieje z roku na rok. W ostatnich latach powstało tu wiele osiedli mieszkaniowych, wybudowano nowe i przebudowano stare arterie. A poza tym stolica Warmii i Mazur staje się miastem coraz młodszym, bo mieszkają w nim młodzi ludzie — prawie trzy czwarte obywateli to już nowe, powojenne pokolenie, tu urodzone i wychowane.



PREZYDENT FRANCJI GEORGES POMPIDOU NIE ŻYJE



ZMARŁ prezydent Francji, wielki polityk, człowiek i mąż stanu. Dla Polonii francuskiej zmarł również wypróbowany przyjaciel Polski. Niespodziewanie i nagle przyszła ta śmierć dla wszystkich, mimo że od dawna Georges Pompidou zmagał się z chorobą. Do ostatniej bowiem chwili, pełen wielkiego hartu ducha i samozaparć pełnił funkcję szefa państwa. Pełnił funkcję szefa państwa i konsekwentnie kontynuował dzieło rozpoczęte przez swego poprzednika — generała de Gaulle'a — utrwalania pokoju i bezpieczeństwa na kontynencie europejskim oraz nawiązywania dialogu i rozwijania współpracy z krajami socjalistycznymi.

Polonia francuska, silnie dziś wrośnięta w ziemię francuską, pozostała nadal bardzo czuła na stosunek przywódców francuskich do jej pierwszej ojczyzny — Polski. Toteż żegnając Georges Pompidou — prezydenta Francji, z żalem żegna człowieka i polityka, który darzył Polskę sympatią i uznaniem oraz osobiście uczynił tyle, by tradycyjną przyjaźń francusko-polską wypełnić obecnie nową, konkretną treścią.

Jeszcze przed półtora rokiem, gdy na łamach gazet licznie publikowano zdjęcia i teksty, ukazujące Georges Pompidou i Edwarda Gierka — z okazji oficjalnej wizyty

Pierwszego Obywatela Polski we Francji, radość i dumę napawały Polonię francuską, że doczekała chwili, gdy te drogie jej sercu kraje — Francja i Polska — tak blisko się ze sobą związały. Witając Edwarda Gierka w Paryżu, prezydent Georges Pompidou powiedział: „Polska i Francja są krajami przyjaźnionymi od najdawniejszych czasów, od wieków średnich, a w każdym razie od okresu Odrodzenia stosunki nasze były przez cały czas jak najbliższe i pełne zaufania... Dzisiejsza Francja i dzisiejsza Polska powinny ożywić ponownie tę przyjaźń i uczynić ją znów owocną”. Polonia chłoneła każde słowo, wypowiedziane wtedy przez prezydenta Francji mówiące o „nadaniu nowego rozmachu dialogowi między Francją i Polską”, o „znaczeniu, jakie przywiązuje do rozwoju francusko-polskich stosunków gospodarczych”, czy o „długoterminowym porozumieniu i deklaracji, będących niejako gwarantami wzmoczonej współpracy francusko-polskiej”.

Wtedy, jesienią 1972 roku, podczas swej oficjalnej wizyty w Paryżu, Edward Gierek zaprosił prezydenta Francji Georges Pompidou do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie to prezydent Pompidou przyjął z zadowoleniem. Niestety, tej zapowiedzianej podróży do Polski Georges Pompidou już nie zdążył zrealizować.

Georges Pompidou nie żyje. Śmierć Jego

poruszyła cały świat, szczególnie zaś Polskę. „Głęboko poruszony śmiercią wielkiego Francuza, prezydenta Georges Pompidou, naród polski łączy się z narodem francuskim w żałobie po tej bolesnej stracie — wpisał Edward Gierek do książki kondolencyjnej, złożonej w rezydencji ambasadora Francji w Warszawie. — Naród polski zachowa żywo w pamięci wkład prezydenta Pompidou w rozwój przyjaznych stosunków i wszechstronnej współpracy między Polską a Francją”.

Żegnając zmarłego prezydenta Georges Pompidou i podkreślając Jego wielkie cechy charakteru: hart ducha, energię i poświęcenie, Jego konsekwentne działanie na rzecz pokoju, odprężenia i współpracy z krajami socjalistycznymi, Jego wierną kontynuację polityki, zapoczątkowanej i ugruntowanej przez generała de Gaulle'a, z którym blisko był związany od zarania swej kariery politycznej, dodajmy, że odszedł na zawsze przyjaciel Polski, dla której żywił dużo sympatii, w której widział wartościowego partnera nie tylko dla współpracy francusko-polskiej, ale i dla wszelkich poczynań, mających na celu przekształcenie kontynentu europejskiego w kontynent pokoju, przyjaźni i współpracy.

Z żalem Polonia francuska, Polska i wszyscy Polacy żegnają Georges Pompidou — prezydenta Francji i przyjaciela Polski.

DEPESE KONDOLENCYJNE Z POLSKI

PANI CLAUDE POMPIDOU

Poruszony zgonem Pani Małżonka, prezydenta Republiki Francuskiej Georges Pompidou, pragnę przesłać Pani — w imieniu mojej małżonki i własnym, wyrazy serdecznego żalu i głębokiego współczucia.

Pragnę Panią zapewnić, że naród polski zachowa w pamięci postać Zmarłego jako wiernego syna narodu francuskiego i wybitnego męża stanu, który wszystkimi swoimi siłami i energią poświęcił sprawie rozwoju Francji i jej aktywnej międzynarodowej roli oraz wniósł poważny wkład do dzieła odprężenia i współpracy między narodami.

W osobie Zmarłego naród polski traci gorącego rzecznika ugruntowania tradycyjnej przyjaźni polsko-francuskiej i oparcia jej na nowoczesnych podstawach wzajemnego zrozumienia i wszechstronnej współpracy między Polską a Francją.

W tych trudnych i bolesnych chwilach moja małżonka i ja dzielimy Pani smutek i żalobę.

STANISŁAWA I EDWARD GIERKOWIE

JEGO EKSCELENCJA PAN ALAIN POHER

p. o. PREZYDENTA REPUBLIKI FRANCUSKIEJ

Głęboko poruszony zgonem Georges Pompidou, prezydenta Republiki Francuskiej, pragnę przesłać Panu, w imieniu narodu polskiego, Rady Państwa i własnym, wyrazy najgłębszego współczucia.

Odejście tego wybitnego męża stanu jest bolesną stratą nie tylko dla Francji, której Zmarły poświęcił bez reszty wszystkie swe siły i cały swój olbrzymi talent; jego śmierć jest również dotkliwym ciosem dla całej pokojowej ludzkości.

Georges Pompidou do końca swego życia służył sprawie Francji oraz sprawie pokojowego współistnienia narodów. Położył on olbrzymie zasługi w dziele umocnienia tradycyjnej przyjaźni polsko-francuskiej.

W pamięci narodu polskiego pozostanie on wielkim Francuzem i przyjacielem Polski.

HENRYK JABŁOŃSKI
PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA PRL

JEGO EKSCELENCJA PAN PIERRE MESSMER

PREMIER REPUBLIKI FRANCUSKIEJ

W związku ze zgonem Georges Pompidou, prezydenta Republiki Francuskiej, pragnę przesłać Panu i rodzinie Zmarłego, w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i własnym wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia.

Naród polski cenił Georges Pompidou jako wybitnego męża stanu, zasłużonego dla sprawy pokojowego współżycia międzynarodowego, dla dalszego zacieśnienia przyjaznych stosunków między Francją i Polską.

Cześć Jego pamięci!

PIOTR JAROSZEWICZ
PREZES RADY MINISTRÓW PRL



Edward Gierek wpisuje się do księgi kondolencyjnej w rezydencji ambasadora Francji w Warszawie p. Louis Dauge.

PO ZGONIE GEORGES POMPIDOU

FRANCJA W ŻAŁOBIE

We wtorek, dnia 2 kwietnia 1974 roku o godzinie 21-ej zmarł prezydent Francji Georges Pompidou. Tego samego dnia jeszcze wiadomość ta dotarła do milionów Francuzów oraz do wszystkich krajów świata, w tym i do Polski, wywołując głębokie poruszenie również wśród Polaków w Kraju, we Francji i rozrzuconych po całym świecie. Zmarł bowiem wybitny mąż stanu, przywódca bliskiego Polakom kraju, który przejął i realizował spuściznę swego wielkiego poprzednika — generała de Gaulle'a.

W nocy z wtorku na środę na znak żałoby opuszczono na Pałacu Elizejskim w Paryżu i gmachach państwowych flagi do połowy masztu. „Francja z olbrzymim bólem dowiedziała się dziś wieczorem o zgonie prezydenta Republiki — Georges Pompidou” — powiedział w przemówieniu radiowym premier Francji — Pierre Messmer. Złożył on w imieniu rządu hołd pamięci Prezydenta, podkreślając jego wielki hart ducha, energię, siłę charakteru i poświęcenie, które sprawiły, że do ostatniej chwili pracował i czynnie pełnił funkcję szefa państwa.

Francja pogrzyżała się w żałobie. Depesze kondolencyjne zaczęły napływać z całego świata. Również z Polski depesze kondolencyjne przesyłali do pani Claude Pompidou — Stanisława i Edward Gierkowie, do pełniącego po śmierci Georges Pompidou obowiązki prezydenta Republiki Francuskiej, Alain Pohera — Henryk Jabłoński, przewodniczący Rady Państwa PRL, do premiera Pierre Messmera — Piotr Jaroszewicz, prezes Rady Ministrów PRL (tekst depesz kondolencyjnych zamieszczamy oddzielnie), jak również do ministra spraw zagranicznych Michel Joberta — Stefan Olszowski, minister spraw zagranicznych PRL.

W środę, 3 kwietnia I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz oraz minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski przybyli do rezydencji ambasadora Francji w Polsce Louis Dauge i złożyli na jego ręce wyrazy

głębokiego żalu w związku ze śmiercią prezydenta Georges Pompidou.

W rezydencji — członkowie najwyższych władz Polski zatrzymali się przed spowitym kirem portretem Georges Pompidou i chwilą skupionego milczenia oddali hołd jego pamięci.

W księdze kondolencyjnej Edward Gierek, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz oraz Stefan Olszowski złożyli swe podpisy.

„Głęboko poruszony śmiercią wielkiego Francuza, prezydenta Georges Pompidou, naród polski łączy się z narodem francuskim w żałobie po tej bolesnej stracie — czytamy w księdze. — Naród polski zachowa żywo w pamięci wkład prezydenta Pompidou w rozwój przyjaznych stosunków i wszechstron-

nej współpracy między Polską a Francją.

W imieniu najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, narodu polskiego oraz naszym własnym, składamy narodowi francuskiemu serdeczne kondolencje i wyrazy współczucia”.

Ambasador Francji wyraził podziękowanie członkom najwyższych władz Polski, którzy przybyli, by przyłączyć się do żałoby Francji. Ambasador podkreślił, że bezpośrednie kontakty prezydenta Georges Pompidou i Edwarda Gierka odzwierciedlały tradycyjne więzi obu krajów — Francji i Polski.

W odpowiedzi — Edward Gierek raz jeszcze wyraził żal w związku ze śmiercią prezydenta Republiki Francuskiej.



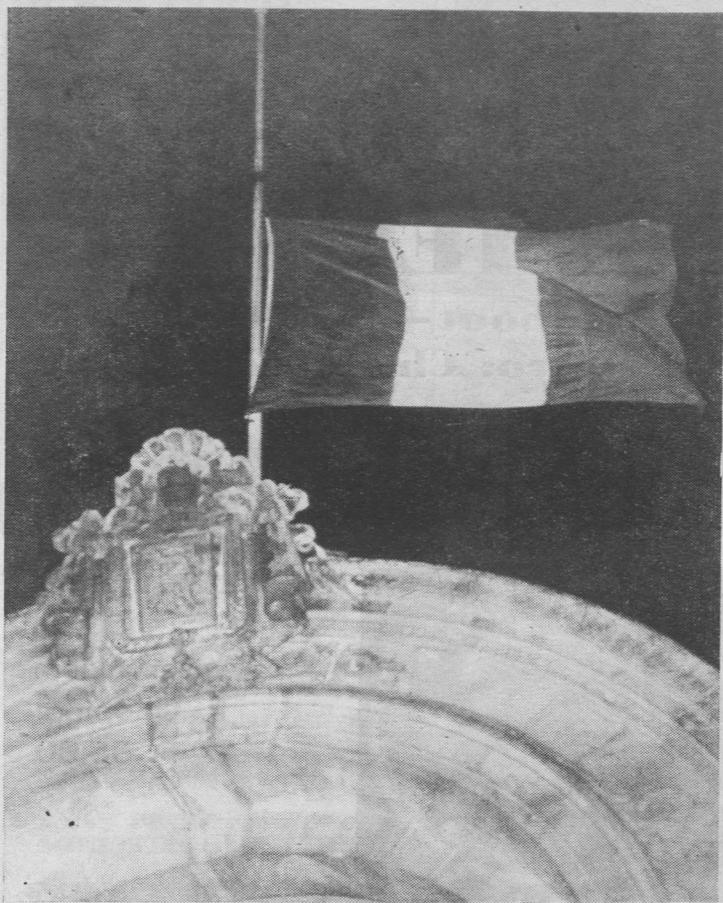
Członkowie najwyższych władz Polski przed spowitym kirem portretem Georges Pompidou w rezydencji ambasadora Francji w Warszawie chwilą skupionego milczenia oddają hołd pamięci Prezydenta Francji.

— Naród polski — oświadczył Edward Gierek — znał prezydenta Georges Pompidou jako swojego wypróbowanego przyjaciela. Jest to dla nas strata bolesna. Łączymy się w żalu ze wszystkimi Francuzami.

Zgodnie z ostatnią wolą Zmarłego, Georges Pompidou został pochowany w Orvilliers, w departamencie Yvelines — małej miejscowości, gdzie miał swą wiejską posiadłość. Pogrzeb odbył się zgodnie z wolą Zmarłego, bardzo skromnie — bez kwiatów i wieńców, z udziałem najbliższej rodziny oraz przyjaciół, współpracowników z Pałacu Elizejskiego i członków rządu, poprzedzony mszą żałobną w kościele na wyspie świętego Ludwika. Trumna ze zwłokami zmarłego prezydenta Georges Pompidou przykryta była trójkolorym sztandarem o narodowych barwach Francji. Hołd zmarłemu prezydentowi oddali liczni paryżanie, którzy zgromadzili się wzdłuż trasy żałobnego konduktu.

Sobota, 6 kwietnia, była we Francji dniem żałoby narodowej. O godzinie 11-ej w katedrze Nôtre-Dame rozpoczęły się uroczystości żałobne z udziałem 150 szefów państw i rządów oraz ministrów z całego świata, łączących się z Francją w jej żałobie. W uroczystości wzięli m. in. udział: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny, prezydent USA Richard Nixon, sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, księżę Edynburga, reprezentujący królową Wielkiej Brytanii, król Belgów Baudouin, prezydent Włoch Giovanni Leone, prezydent NRF Gustav Heinemann i in. Na czele delegacji polskiej stał przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński. W jej skład wchodził: wiceminister spraw zagranicznych Józef Czyrek oraz ambasador PRL w Paryżu Emil Wojtaszek.

Zgodnie z wolą Zmarłego, w katedrze nie umieszczono żadnych kwiatów i wieńców, nie wygłoszono też żadnych przemówień. Nabożeństwo celebrował arcybiskup Paryża — kardynał François Marty.



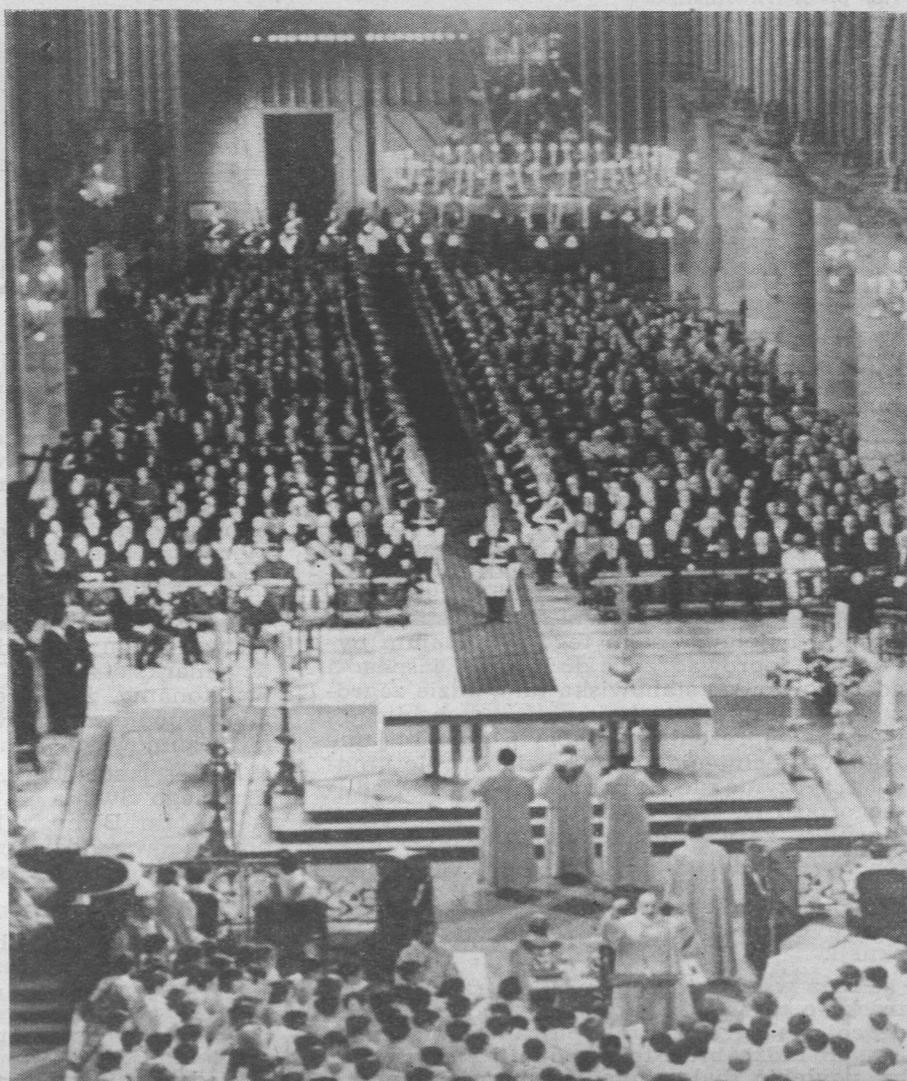
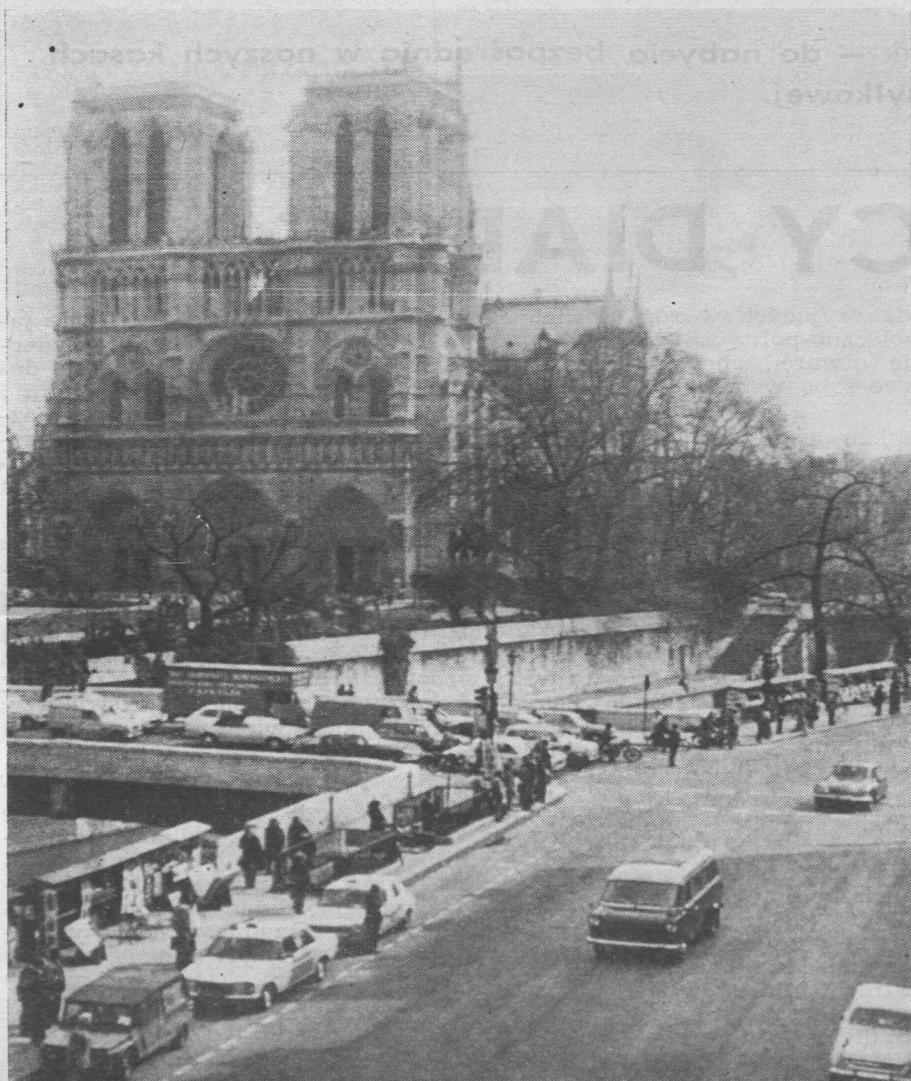
1 Na znak żałoby opuszczono na Pałacu Elizejskim w Paryżu flagę do połowy masztu.

2 Wyprowadzenie trumny ze zwłokami prezydenta Georges Pompidou przed udaniem się w ostatnią drogę — do Orvilliers w departamencie Yvelines, gdzie zgodnie z wolą Zmarłego spocznie na zawsze.

3 Tłumy mieszkańców Paryża przybyły na trasę konduktu pogrzebowego, by oddać ostatni hołd prezydentowi Georges Pompidou.

4 Samochód z trumną ze zwłokami prezydenta Georges Pompidou mija Katedrę Nôtre-Dame.

5 Uroczystości żałobne w Katedrze Nôtre-Dame, w których wzięło udział 150 szefów państw i rządów oraz ministrów z całego świata. Fot. CAF



**POLSKA
NA TARGACH
W NICEI**

Na Międzynarodowych Targach organizowanych co rok w Nicei jest zawsze stoisko reprezentujące Polskę. Cieszy się ono wielkim powodzeniem i jest odwiedzane przez bardzo wiele osób. Stoisko propaguje turystykę do Polski, oferuje zwiedzającym liczne artykuły produkcji krajowej, wyroby przemysłu ludowego, pamiątki, książki itp. Pani Uramek i pani Mazur informowały po francusku i po polsku wszystkich przybywających na temat cen biletów, na temat hoteli, miejscowości wypoczynkowych, tras turystycznych i udzielały wszelkich rad ludziom pragnącym zwiedzić Polskę.

W „Dniu Polskim” obecny był na Targach konsul generalny PRL w Lyonie p. Witold Dynowski, p. konsul Eugeniusz Seiler, dyrektor oddziału paryskiego Polskiego Biura Podróży p. dr Henryk Rusinowski, zastępca mera Nicei p. J. Boumin, p. deputowany Virgile Berek, przewodniczący komitetu departamentalnego Stowarzyszenia France-Pologne p. mecenas William Caruchet i wiele innych osobistości. Przemówienia wygłosili p. J. Boumin oraz p. dr H. Rusinowski. Podczas przyjęcia kończącego uroczystość wzniesiono toasty za Polskę, za Francję i za przyjaźń polsko-francuską.



BANK

POLSKA KASA OPIEKI S.A.

23, rue Taitbout — 75009 — PARIS

Tél: 824-42-02 Métro: Chaussée d'Antin

prowodzi sprzedaż

POLSKICH MONET OKOLICZNOŚCIOWYCH

Proponujemy:



- srebrne monety
100 zł wydane
z okazji
1000-lecia
Państwa Polskiego:
pojedyncza
moneta —
F. 45.00



- srebrne monety
50 zł
z wizerunkiem
F. Chopina:
1 szt. F. 55.00



- komplet 3 monet —
F. 180,00

- ponadto monety 10 zł z
wizerunkiem M. Kopernika:
1 szt. — F. 6.00
komplet 2 monet — F. 9.50

Cenna pamiątka, piękny upominek — do nabycia bezpośrednio w naszych kasach. Bank nie prowadzi sprzedaży wysyłkowej.

INTERESUJĄCY DIALOG

Niejednokrotnie w tym miejscu pisaliśmy już o ciekawych inicjatywach Polski na forum międzynarodowym, mających na celu utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa w Europie, o krokach zmierzających do nawiązania dialogu i współpracy z wszystkimi krajami Europy. Obecnie z kolei znowu w Polsce — w Jabłonie pod Warszawą odbyło się dwudniowe Międzynarodowe Sympozjum „Pokój i Sprawiedliwość”, zorganizowane przez Stowarzyszenie PAX. Uczestniczyło w nim około 100 intelektualistów, twórców i działaczy chrześcijańskich z 19 krajów Europy, wśród nich również przedstawiciele Francji i Belgii. Celem tego sympozjum była chęć doprowadzenia do zajęcia jasnego i zdecydowanego stanowiska tam, gdzie zagrożone są interesy pokojowe, do konsolidacji procesu odprężenia, w którym chrześcijanie mają do spełnienia odpowiedzialną rolę i mogą przyczynić się do utrwalenia sprawiedliwego pokoju, jeśli będą współdziałać w tym kierunku ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Na sympozjum złożyły się referaty członka Sekretariatu Stowarzyszenia PAX Józefa Wójcika i delegata z Francji, prof. Jean-Pierre Courtès oraz 48 wypowiedzi w dyskusji.

Przez wszystkie wypowiedzi przewijała się troska o to, w jaki sposób usunąć źródła rosnącej się agresji, brak poszanowania życia innych ludzi, brak tolerancji itp., co czynić, by pogłębić dialog między chrześcijanami i

marksistami, dialog ludzi, żyjących w różnych systemach społeczno-politycznych, którzy są wobec siebie otwarci, chcą się wzajemnie zrozumieć i ze sobą współpracować.

Spośród gości francuskich, uczestniczących w sympozjum ciekawie wystąpił prof. Jean Lacroix, który na prośbę uczestników sympozjum sprecyzował główne zasady myśli marksistowskiej. Podkreślił on, że „po raz pierwszy właśnie przez marksizm została postawiona teza poznania rzeczywistości, w celu zrewidowania systemu, w którym się żyje”. Prof. Lacroix, który uczestniczy od 40 lat w dialogu prowadzonym we Francji między marksistami i chrześcijanami wyraził przekonanie, że dlatego ten dialog jest możliwy, ponieważ marksiści kierują się racjami rozumowymi i racjonalnymi.

Profesor socjologii, ekspert ONZ do spraw Trzeciego Świata i Ameryki Łacińskiej, ojciec Alain Bizou z Francji omówił z kolei problem współdziałania chrześcijan i komunistów we współczesnej walce o pokój, zaś ks. Pierre Chaigne, franciszkanin, redaktor pisma „Frères du Monde” podkreślił, że chrześcijanie coraz bardziej odczuwają potrzebę dialogu z marksistami i wskazał na rolę, jaką w ciągu ostatnich blisko 30 lat odegrało w teoretycznym i praktycznym tworzeniu podstaw tego dialogu Stowarzyszenie PAX.

W dyskusji zabierali też głos przedstawi-

ciele Belgii. Georges Thill, profesor fizyki jądrowej na Uniwersytecie w Namur stwierdził, że zarówno referaty, jak i dyskusja dotyczyły dialogu między chrześcijanami i marksistami w aspekcie teoretycznym. Ważna jest jednak wspólna działalność praktyczna. Chrześcijanie i marksiści powinni konfrontować swe doświadczenia i poglądy w praktycznym działaniu.

Wiele jeszcze interesujących wypowiedzi można by przytoczyć z tego sympozjum. Spełniło ono dobrze swe zadanie, jeśli tak liczni przedstawiciele z wielu krajów Europy znaleźli na nim forum do przedstawienia własnych wniosków i uogólnień, które na pewno wzbogacą wspólne doświadczenia w dziele przekształcenia dzisiejszego świata w lepszy, bardziej sprawiedliwy, po prostu bardziej ludzki.

Sympozjum „Pokój i Sprawiedliwość” w Jabłonie było jeszcze jednym dowodem, że nawiązywanie przez Polskę dialogu z różnorodnymi środowiskami i organizacjami wszystkich krajów Europy jest konsekwentnym jej działaniem, dającym poważne rezultaty. Niezaprzeczalną wartością sympozjum zaś stało się też wytworzenie więzów zrozumienia i przyjaźni, które we współczesnym świecie są jednym z fundamentów układania stosunków międzynarodowych i międzyludzkich.

URSZULA KOZIEROWSKA

W POLSKICH PRACOWNIACH NAUKOWYCH

NAUKOWY ZWIAD W CHMURACH

Sieć meteorologicznych stacji radarowych umożliwi śledzenie chmur — ich wędrówek, gromadzenie się lub zanikania na niebieskich szlakach. Oczywiście meteorologom chodzi przede wszystkim o chmury burzowe i deszczowe, grożące opadami. Śledząc owe chmury, mogą przesyłać w porę ostrzeżenia dla różnych działów gospodarki, którym burza i deszcz mogłyby zakłócić pracę, jak to jest np. w lotnictwie, w budownictwie, górnictwie odkrywkowym, żegludze i in.

Radary wykrywają skupiska chmur z odległości ok. 150 km. Można nie tylko wykryć ich obecność, ale i ustalić, czy zawierają dużo wody. Skorzystają na tym hydrologi, zdobywając możliwość przewidywania ewentualnych lokalnych powodzi po ulewnych deszczach.

Radarową osłonę meteorologiczną organizuje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej — wiążąc ją z systemami krajów RWPG.

PROBLEMY MIEJSKIEGO CENTRUM

„Centrum polskiego miasta” — to temat opublikowanej pracy naukowej, w której autor — docent Politechniki Krakowskiej, Stanisław Juchniewicz, poddał analizie zabudowę centrów kilku większych i średnich miast na terenie kraju.

W tej pracy uczony uzasadnił współzależność między rozmiarami miejskiego centrum a ogólną przestrzenią danego miasta. Wydzielił w nim kompleksy: administracyjny, handlowy, usługowy i kulturalny, które trzeba brać pod uwagę przy planowaniu sieci komunikacyjnej. W sumie praca ta może być bardzo pomocna przy projektowaniu urbanistycznym.

FIZYCY — DLA PRZEMYSŁU

Elektronika półprzewodnikowa ma na Śląsku duże możliwości rozwoju. Podbudowę naukową dla niej daje Zakład Fizyki Ciała Stałego w Zabrze, wchodzący w skład śląskiego Centrum Badań Naukowych PAN.

Jednym z głównych kierunków badań naukowych prowadzonych w Zakładzie jest fizyka półprzewodników. Prowadzi się też badania nad przemysłowymi zastosowaniami halotronów cienkowarstwowych (elektroniczne elementy półprzewodników). Właśnie ten Zakład stanowić ma ważne zaplecze naukowe dla rozwijającego się nowoczesnego przemysłu na Śląsku.

ALKOHOL I SERCE

Lubelska Klinika Kardiologiczna AM prowadzi od lat badania nad wpływem nadużywania alkoholu na serce. M. in. naukowcy stwierdzili, że obserwowane zmiany, jak niewydolność krążenia, przerost mięśnia sercowego i in. u ludzi w sile wieku, nadużywających alkohol — tłumaczono poprzednio niewłaściwym odżywianiem i niedoborem tiaminy — w rzeczywistości spowodowane były przewlekłym alkoholizmem.

U pacjentów tych nie uzyskiwano poprawy przy stosowaniu leków nasercowych. Dopiero podanie witaminy B₁ przyniosło znaczną poprawę i doprowadziło do ustąpienia niewydolności krążenia. Kardiolodzy lubelscy sugerują więc, by w każdym przypadku miokardiopatii przyjmować możliwość przewleklego alkoholizmu. Jest to wówczas miokardiopatia toksyczna.

Spośród 40 obserwowanych chorych leczonych w klinice — głównie mężczyzn w wieku 35—59 lat — u 17,5 proc. rozpoznano właśnie miokardiopatię alkoholową.



Ambasador PRL p. Emil Wojtaszek w towarzystwie senatora-mera p. Henri Fréville udaje się do Hôtel de Ville

„TYDZIEŃ POLSKI” W RENNES

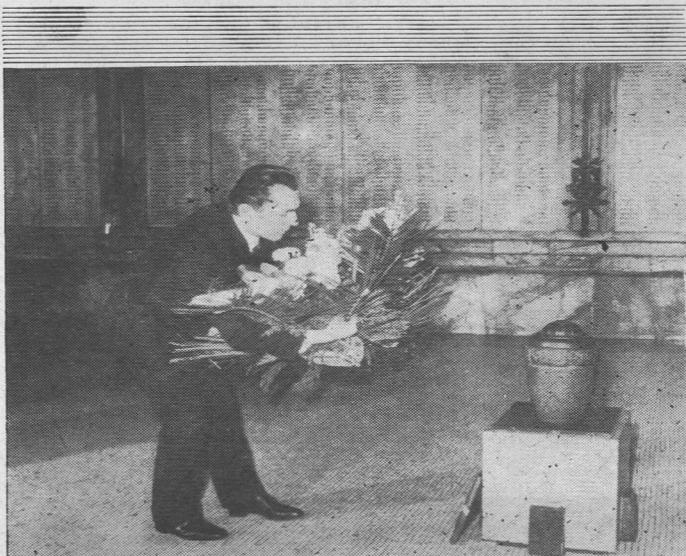
BIAŁO-CZERWONE FLAGI W STOLICY BRETANII

„Tylko przeszłość Rennes usprawiedliwia fakt, że jest ono stolicą regionu...”

Te słowa wypowiedziane przez pisarza francuskiego popularnego nie tylko we Francji, ale także i w Polsce, Vernego w roku 1886, zacytował niedawno paryski tygodnik „Le Point”. W komentarzu do tej oceny wspomniane pismo stwierdza, że po rzeczywiście długim okresie stagnacji Rennes, prezentuje się dziś jako całkowicie odmieniona i unowocześniona stolica tak ważnego regionu, jakim jest Bretania. I właśnie w Rennes odbył się „Tydzień Polski”, w czasie którego mieszkańcy tego miasta mogli zapoznać się z różnymi aspektami Polski. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że „Tydzień Polski” w Rennes otwiera cały szereg różnorodnych wielkich imprez przypadających w XXX-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dobre stosunki trzeba pielęgnować...

Już przed rozpoczęciem „Tygodnia” miejscowa prasa, radio i telewizja poświęciły sporo miejsca temu wydarzeniu. Dziennik „Ouest-France” opublikował na przykład obszerny wywiad z ambasadorem PRL we Francji, Emilem Wojtaszkiem. Wypowiedź ambasadora opatrzone tytułem zaczerpniętym z tekstu tego wywiadu: „Dobre stosunki są tak jak piękne kwiaty: trzeba je starannie pielęgnować...” Oczywiście mowa o stosunkach francusko-



Ambasador PRL składa wieniec w miejscowym Pantheonie

DALSZY CIĄG NA STRONACH 8-9

NAWET JEŚLI TWOJE DZIECI I WNUKI ABONUJĄ JUŻ JAKĄS GAZETĘ...

Tak, Rodaku, nawet jeśli Twoje dzieci i wnuki abonują już jakąś gazetę, potrzebny im jest także „Tygodnik Polski”. Powinieneś im o tym powiedzieć.

Powinieneś im powiedzieć, że „Tygodnik Polski” jest jedynym ilustrowanym pismem polsko-francuskim. Powinieneś im również wytłumaczyć, że jest on zwierciadłem odbijającym zarówno życie Polski, jak i życie skupisk polonijnych we Francji i Belgii.

Powinieneś ich powiadomić o tym, że lektura „Tygodnika Polskiego” unaoeczy im, iż odbudowana z ruin powojennych i przebudowana społecznie Polska posiada dziś wspaniały przemysł, gigantycznie rozbudowane szkolnictwo

dostępne dla wszystkich bez względu na pochodzenie społeczne, naukę, która w wielu dziedzinach święci triumfy na skalę światową i sztukę budzącą zainteresowanie na wszystkich kontynentach.

Powinieneś im wyjaśnić, że lektura „Tygodnika Polskiego” da im wgląd we wkład Kraju ich ojców w cywilizację ogólnoludzką i umożliwi im również poznanie powiązań historii Polski z historią Francji i Belgii.

I powinieneś ich też poinformować, że dzięki lekturze „Tygodnika Polskiego” wydoskonalią się w polszczyźnie i przekonają się, że mogą się chlubić swoim polskim pochodzeniem.

A PRZY OKAZJI RÓWNIEŻ ZNAJOMYCH I KREWNYCH

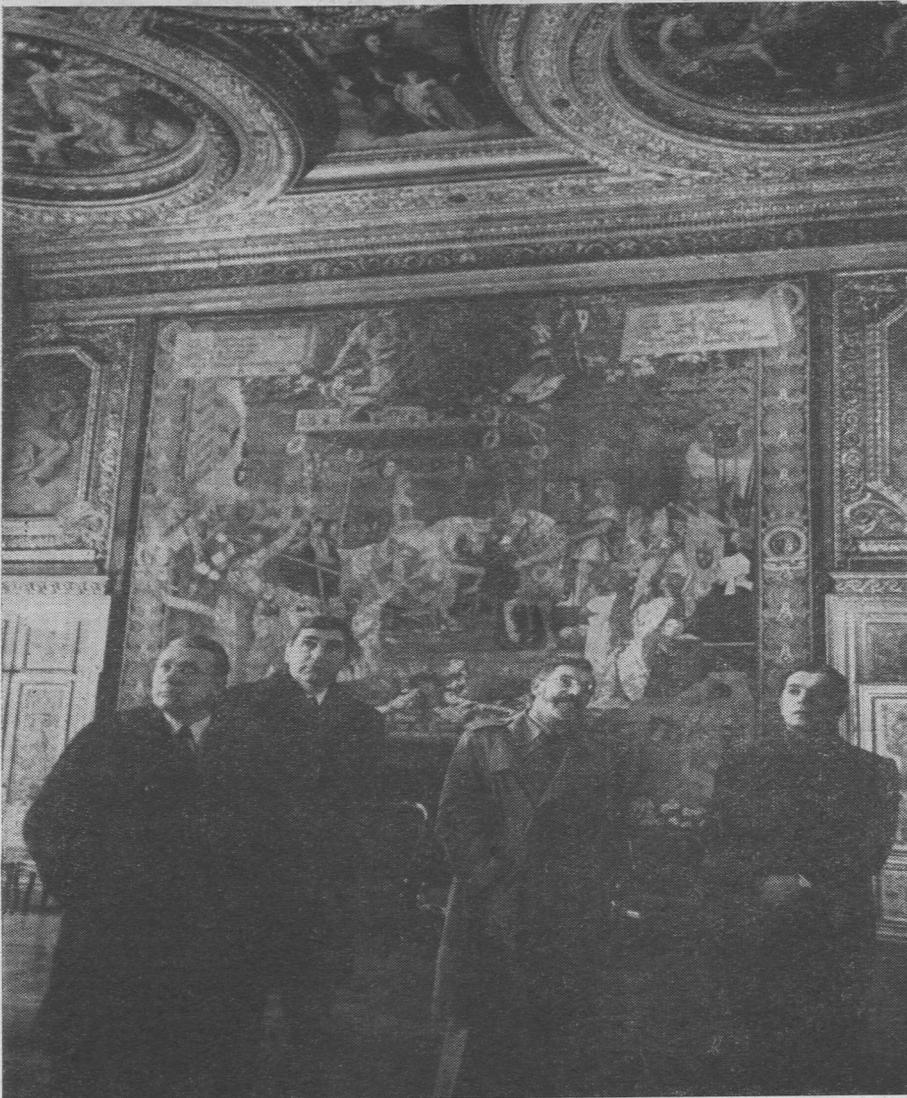
POWIADOM, ŻE „TYGODNIK” IM TEŻ JEST POTRZEBNY!

BIAŁO-CZERWONE FLAGI W STOLICY BRETANII

DALSZY CIĄG ZE STR. 7



Profesor Nusimovici otrzymuje z rąk ambasadora pamiątkowy medal wybitny z okazji 500 rocznicy urodzin wielkiego polskiego astronoma Mikołaja Kopernika



Od prawej: ambasador p. Emil Wojtaszek, mer-adjoint p. prof. Lecottley, konsul generalny PRL w Paryżu p. Edward Waszczuk oraz I sekretarz Ambasady PRL p. Julian Janczur w Palais de Justice, z którego dumni są mieszkańcy Rennes



P. Merela z domu Brabonczyk z Jaworzna w woj. krakowskim (zdj. z lewej) po wojnie zamieszkała w Rennes, interesowała się polskimi imprezami. P. Duchesne, z pochodzenia Polka, zakupiła pamiątkę na stoisku CEPELII (zdj. z prawej)



-polskich. Ten sam dziennik zamieścił także artykuł p. **Jean-Yves Erhela**, tłumacza literatury polskiej, który tytułował swoją publikację poświęconą Polsce: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Pan Erhel przypomniał czytelnikom, że Polska to nie tylko Chopin i dzielni kawalerzyści, ale przede wszystkim państwo uprzemysłowione, które liczy się na świecie. I ten ton we wszystkich oficjalnych i nieoficjalnych wypowiedziach dominował. Polska jako państwo, które rozwija współdziałanie z wielu krajami świata, ale które jest równocześnie cenione jako interesujący partner gospodarczy i polityczny.

Uprzywilejowane stosunki z Francją

Gospodarze Rennes nadali bardzo wysoką rangę całemu „Tygodniowi Polskiemu” w tym mieście. Po złożeniu przez ambasadora PRL p. **Emila Wojtaszka** wieńca w miejscowym Pantheonie, w którym czci się poległych w latach pierwszej i drugiej wojny światowej, w ruchu oporu oraz pomordowanych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, w Hôtel de Ville odbyło się spotkanie reprezentanta Polski z radą miejską.

Senator-mer p. **Henri Fréville** powitał przedstawiciela Polski bardzo serdecznie, bardzo ciepło. Pan senator-mer powiedział między innymi:

— Jeśli to nie jest sprzeczne z zasadami protokółarnymi, to chciałbym Panu powiedzieć Panie Ambasadorze w imieniu miasta Rennes, iż witam Pana z całego serca...

Odpowiadając, ambasador **Wojtaszek** podkreślił, że Polska Rzeczpospolita Ludowa traktuje więzy z Francją w sposób uprzywilejowany.

— To uprzywilejowanie Francji ze strony Polski — powiedział ambasador, nie jest zaskoczeniem dla tych, którym znane są więzy przyjaźni łączące od wieków Polskę i Francję...

Po ceremonii powitalnej mer wręczył ambasadorowi medal pamiątkowy miasta Rennes, a ambasador Polski wręczył merowi medal pamiątkowy wybitny z okazji 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika.

Motyw kopernikowski wystąpił także w czasie otwarcia wystawy poświęconej wielkiemu astronomowi. Wystawę tę zorganizowano w miejscowym Maison de la Culture, z którego słusznie dumni są mieszkańcy Rennes. Jest to jedna z najnowszych budowli tego typu we Francji. Tutaj ambasador **Wojtaszek** otworzył wystawę ilustrującą życie i działalność Kopernika.

— **Kopernik jest Polakiem** — powiedział profesor **Nusimovici** z miej-

scowego Uniwersytetu. — **Na Bolekę spada chwała, iż ona wydała takiego geniusza, ale Kopernik jest jednocześnie trochę mistrzem i dla nas wszystkich.**

Wizyta ambasadora u prefekta p. **Philippe** oraz pokaz filmu polskiego pt. „Sól ziemi czarnej” w Salle de Cité zakończył pierwszy dzień „Tygodnika Polskiego” w Rennes.

Spotkanie z dziennikarzami

Następny dzień rozpoczął się od spotkania ambasadora z miejscową prasą. Właściwie była to swobodna rozmowa, w której ambasadorowi zadawano pytania świadczące o zainteresowaniu dziennikarzy współpracą francusko-polską w wielu dziedzinach.

W tej chwili ponad 60 statków zbudowanych w stoczniach polskich posiada swe macierzyste porty w Bretanii. Wiele setek traktorów polskiej produkcji zakupili rolnicy bretońscy. Polscy specjaliści z zakresu telekomunikacji współpracują z francuskimi kolegami w zakładach znajdujących się na terenie Bretanii. Polscy stocznioiownicy rozważają możliwości wspólnego konstruowania w stoczniach w St. Nazaire statków do przewozu płynnego gazu.

Program drugiego dnia obejmował zwiedzanie miejscowego ośrodka ORTF. Tutaj ambasador **Wojtaszek** udzielił wywiadu dla radia i telewizji, a konsul generalny PRL w Paryżu, **Edward Waszczuk** dla radia. Poruszono w nich problemy rozwijającej się współpracy polsko-francuskiej oraz sprawy kulturalne. We wszystkich rozmowach, wywiadach i kontaktach osobistych, jakie w czasie pobytu w Rennes nawiązał ambasador PRL oraz towarzyszące mu osoby, rozmówcy francuscy podkreślali celowość rozszerzenia współpracy z Polską w wielu dziedzinach.

Zwiedzanie zabytków Rennes przez ambasadora **Emila Wojtaszka** również dało okazję do poruszenia spraw dotyczących wymiany kulturalnej między Polską a Francją. Przedstawiciele rady miejskiej wyrazili chęć zorganizowania wystawy poświęconej sztuce polskiej, a szczególnie rzeźby i prac urbanistycznych, z których Polska jest w Bretanii znana i ceniona.

W Bretanii niewiele jest osób polskiego pochodzenia, ale biało-czerwone flagi na Hôtel de Ville ściągnęły uwagę nielicznych Polaków stale zamieszkujących w Rennes.

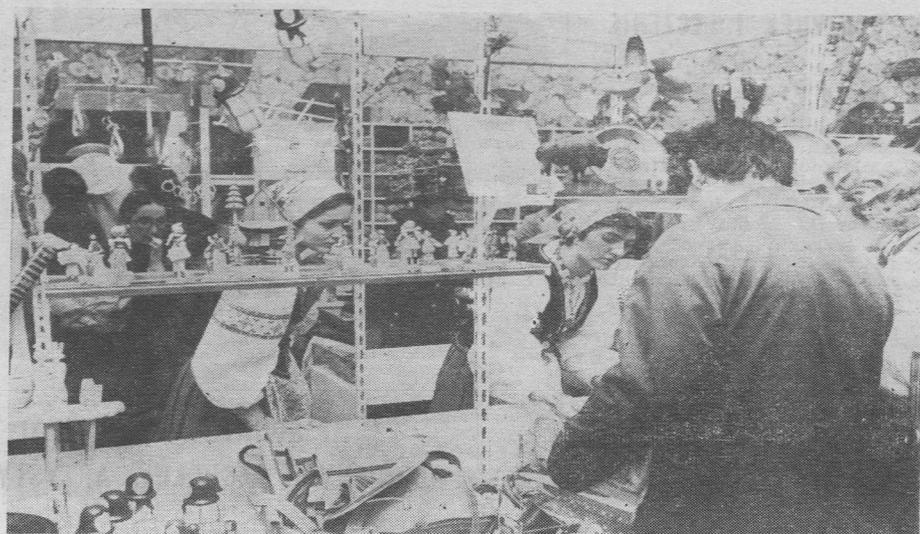
Zainteresowanie przemysłowców

Niedaleko merostwa, w Chambre de Commerce, attaché handlowy z Biura Rady Handlowego w Paryżu p. **Michał Jadał** wygłosił odczyt na temat gospodarki polskiej ze szczególnym uwzględnieniem handlu zagranicznego, a w tym współpracy polsko-francuskiej. Na spotkanie w Chambre de Commerce przybyli przedstawiciele wielu firm bretońskich. Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali wystąpienia p. attaché **Jadacha** oraz obejrzyli film ilustrujący konkretne przykłady współpracy gospodarczej między Francją a Polską. Przemysłowcy i handlowcy zadawali pytania świadczące o zainteresowaniu handlem i kooperacją z Polską. Na uwagę zasługuje fakt, że kiedy p. **Zarzecki**, przemysłowiec polskiego pochodzenia i działacz Stowarzyszenia France-Pologne oświadczył w swym wystąpieniu, że Stowarzyszenie to zamierza powołać do życia organizację departamentalną France-Pologne, zebrani przyjęli tę zapowiedź bardzo życzliwie.

Drugi dzień „Tygodnia Polskiego” w Rennes zakończyło otwarcie stoiska



Ambasador p. Emil Wojtaszek i mer-adjoint p. Lecottley na starym mieście



Stoiska obsługiwały urodziwe mieszkanki Rennes w polskich strojach ludowych



Przedstawiciele kół przemysłowo-handlowych słuchają referatu p. Jadacha

„ASIPAGU” i „CEPELII” w domu towarowym Galeries Nouvelles. Zarówno artykuły żywnościowe jak i meble, biżuteria, porcelana, a także konfekcja damska, cieszyły się dużym powodzeniem wśród kupujących. I tutaj, podobnie jak na innych imprezach spotkaliśmy żywo interesujących się prezentacją Polski Polaków z pochodzenia.

Kontakty naukowców

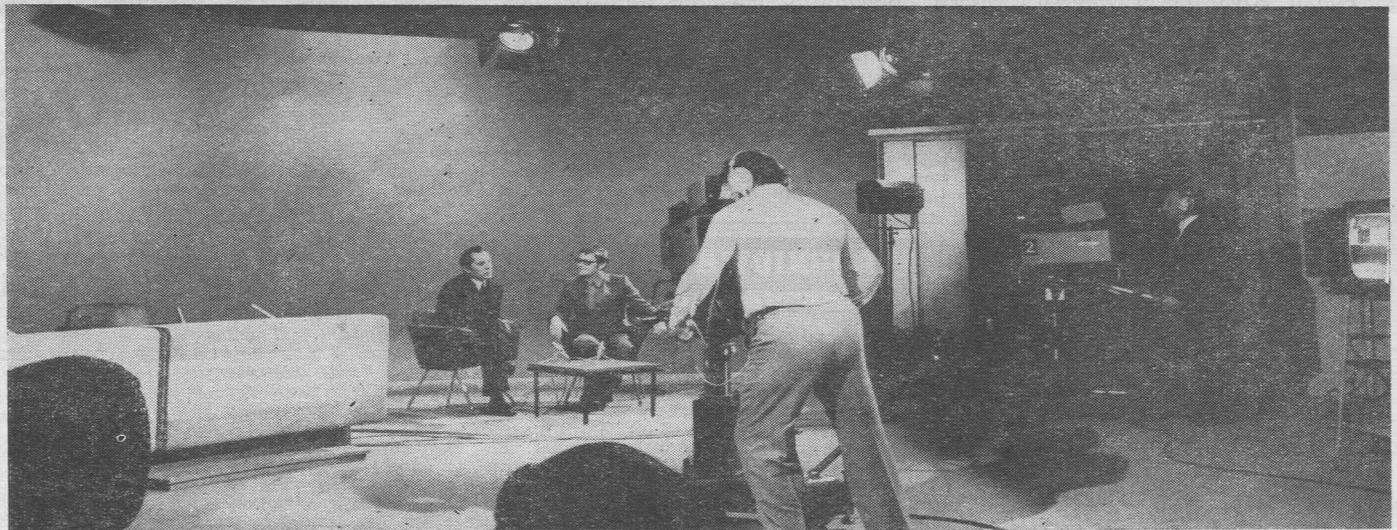
W następnych kolejnych dniach „Tygodnia Polskiego” w Rennes otwarto dwie wystawy w gmachu ORTF, jedną poświęconą grafice polskiej, a drugą rozbudowie Gdyni, Gdańska i Sopotu. **Profesor Nusimowici** i **prof. Tartois** wygłosili w Maison de la Culture odczyt o Koperniku, a pani **Ewa Osińska-Mitko** wystąpiła w recitalu chopinowskim. W Théâtre Municipal odbył się koncert estradowy w wykonaniu artystów polskich. Dwukrotnie w Maison de la Culture wyświetlano polski film fabularny pt. „Kopernik”.

W ramach kontaktów francuskich i polskich uczonych dyrektor paryskiej stacji naukowej Polskiej Akademii Nauk **prof. Paweł Nowacki** wygłosił na Uniwersytecie odczyt na temat energetyki w gospodarce polskiej. **Profesor Oktawiusz Jurewicz**, dyrektor Ośrodka Kultury Polskiej przy Sorbonie, w czasie spotkań i rozmów z przedstawicielami uniwersytetu omawiał sprawę zorganizowania lektoratu języka polskiego w tej uczelni.

„Tydzień Polski” w Rennes bogaty był w imprezy różnego rodzaju. Z pewnością przyczyniły się one do lepszego poznania przez mieszkańców miasta Rennes, a za pośrednictwem prasy, radia i telewizji, przez mieszkańców północno-zachodniej Francji, więzów łączących Francję i Polskę, a przede wszystkim przyczyniły się do jeszcze większego zaznajomienia się przez mieszkańców Bretanii z osiągnięciami dzisiejszej Polski.

HENRYK KAWKA

Fot. WŁADYSŁAW SŁAWNY



W studio w Rennes zapaliły się czerwone światelka. Cisza! Ambasador PRL p. Emil Wojtaszek udziela wywiadu dla telewizji



Stoiska ASIPAG i CEPELII w Galeries Nouvelles ściągnęły do tego domu towarowego wielu mieszkańców Rennes

WYPOCZYNEK I LECZENIE

Ośrodek wczasowy Kuratorium Okręgu Szkolnego m. st. Warszawy w Mielnie (woj. koszalińskie) istnieje już od kilku lat. Główny budynek tej placówki, zaprojektowany przez zespół pod kierunkiem inż. Romana Sidorskiego — postawiony został systemem gospodarczym przez własną ekipę. Jest to wielofunkcyjny gmach z estetycznie urządzonej jadalnią, kawiarnią, salą gier oraz częścią zabiegowo-leczniczą. Rewelacją tego obiektu jest znajdujący się na trzecim piętrze basen, wypełniony leczniczą solanką.

Ośrodek w Mielnie czynny jest cały rok. Pacjenci pobierają tu kąpiele solankowe. Projektuje się przekształcenie tego obiektu wczasowego w specjalistyczny ośrodek leczenia chorób zawodowych nauczycieli.

INSTYTUT MEDYCYNY MORSKIEJ I TROPICALNEJ

Instytut Medycyny Morskiej, który powstał z końcem 1956 r., zmienił nazwę i siedzibę. Zgodnie z zarządzeniem premiera ogłoszonym w Monitorze Polskim placówka ta otrzymuje nazwę „Instytut Medycyny Morskiej i Tropikalnej”. Siedzibą Instytutu jest Gdynia.

Zakład Badań Ekonomicznych i Resortowy Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej „ROINTE” Instytutu Chemii Przemysłowej zostały przekształcone w Instytut Ekonomiki Przemysłu Chemicznego z siedzibą w Warszawie.

„MIKROSPIS” W STOLICY

Ponad 2.100 nieruchomości, w których znajduje się przeszło 21 tys. mieszkań (które zajmuje ok. 67 tys. osób), objętych zostało w stolicy tzw. mikrospisem. Nieruchomości te, zlokalizowane w ok. 300 obwodach spisowych, wytypowane będą do akcji spisowej drogą losowania.

Celem tego reprezentatywnego i wyrównanego spisu ludności i mieszkań jest zebranie informacji, które — w postaci opracowań zbiorczych — posłużą do bilansowania potrzeb rynku pracy, planowania rozwoju budownictwa mieszkaniowego i cennych warunków mieszkaniowych, stanu urbanizacji Kraju, a także do uzyskania danych demograficznych dla weryfikacji prognoz demograficznych na lata 1976—1980.

Czynności spisowe wykonywać będą, na podstawie pytań zawartych w formularzach mieszkaniowo-ludnościowych — rachmistrze spisowi, wyposażeni w specjalne legitymacje. Wszystkie informacje spisowe objęte są tajemnicą.

NASZ KALENDARZ

NIEDZIELA, 21 KWIETNIA

Feliksa, Anzelm
1945 — podpisanie Układu o Przyjaźni, Współpracy Wzajemnej i Pomocy Powojennej między Polską i Związkiem Radzieckim

PONIEDZIAŁEK, 22 KWIETNIA

Leona, Łukasza

WTÓREK, 23 KWIETNIA

Jerzego, Wojciecha

ŚRODA, 24 KWIETNIA

Fidelsa, Grzegorza

CZWARTEK, 25 KWIETNIA

Marka, Jarosława

PIĄTEK, 26 KWIETNIA

Marzeny, Marceliny

1940 — zmarł Ralph Modjeski, syn, Heleny Modrzejewskiej, inżynier, budowniczy mostów, m. in. mostu wiszącego na rzece Delaware (1926) — najdłuższego w tym czasie mostu świata.

SOBOTA, 27 KWIETNIA

Zyty, Teofila



III ŚWIATOWY FESTIWAL POLONIJNYCH ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH

Już po raz trzeci odbędzie się w Kraju Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Artystycznych, organizowany przez Towarzystwo „Polonia”.

Tegoroczna impreza po raz pierwszy obejmie nie tylko ziemie rzeszowską. Odbędzie się ona będzie na terenach Polski południowej od Rzeszowszczyzny po Dolny Śląsk. Napłynęły już pierwsze zgłoszenia z różnych stron świata przewiduje się, że w III Festiwalu uczestniczyć będzie ok. 25 zespołów i ponad 1000 osób.

Festiwal przebiegać będzie w trzech etapach. W pierw-

szym polonijni goście przebywać będą w sześciu ośrodkach: w Kielcach, Zabrzu, Wrocławiu, Tarnowie, Lublinie i Rzeszowie.

W dniach 16—20 lipca odbędzie się przegląd centralny zespołów w Rzeszowie: koncerty eliminacyjne i koncert galowy. Polonijne zespoły wezmą także udział w wielkim kiermaszu sztuki ludowej.

Miejscem trzeciego etapu będzie Warszawa, gdzie w dniach 21—25 lipca przewidziany jest zlot festiwalowy. Polonijne zespoły wystąpią na estradach warszawskich, prezentując swój dorobek.

NOWOCZESNA SZKOŁA ELEKTRONICZNA

Rozbudowywane i unowocześniane warszawskie zakłady elektroniczne wymagają „zastrzyku” w postaci młodych, wysoko kwalifikowanych pracowników. Obecnie szkolnictwo zawodowe nie może sprostać coraz wyższym wymaganiom przemysłu. W tej sytuacji zapadła decyzja resortu przemysłu maszynowego i Zjednoczenia „Unitra” o budowie nowoczesnej szkoły międzyzakładowej dla Zakładów Elektronicznych im. F. Zubrzyckiego „Warel”, Warszawskich Zakładów Telewizyjnych i Warszawskich Zakładów Radiowych „Rarwar”.

Nowa szkoła powstanie z

połączenia szkół zawodowych „Warel” i WZT i rozpocznie działalność po przekazaniu przez wykonawcę — Przedsiębiorstwo Budowlane Huty „Warszawa” — budynku głównego. Nastąpi to w 1975 r. natomiast zakończenie całej inwestycji przewidziane jest na 1977 r.

W kilku budynkach szkolnych znajdują pomieszczenie: administracja, 13 pracowni, 16 sal wykładowych, stołówka, świetlica, czytelnia, 2 biblioteki, warsztaty obróbki ręcznej i mechanicznej, elektryczne, obróbki plastycznej, aula typu kinowego, 2 sale gimnastyczne, kryty basen pływacki.

TYGODNIOWA GAWĘDA

W chwili, kiedy piszę tę gawędę, Drodzy, tyle dzieje się różności w Kraju, że doprawdy nie wiem, od czego zacząć. Jest to stałe moje zmartwienie, pamiętam przecież, że zanim moje słowa do Was dotrą, w Wiśle upłynie sporo wody, no i to, co chciałem Wam powiedzieć dziś — będzie już trochę spóźnione. Tak to, wciąż rozmijając się z czasem, musimy jednak iść dalej, naprzód, naprzód, jak mawiał poeta.

Właśnie trwa Wiosna Czynów Trzydziestolecia. To jest piękna polska tradycja: całe społeczeństwo, z dobrej i nieprzymuszonej woli, robi — dla siebie w końcu więcej niż to, za co otrzymuje pieniądze. Młodzież wiejska, a najlepiej udaje się to w Wielkopolsce, porządkuje parki i skwerki, czyści drogi i rowy, sadzi drzewka, urządza boiska do gier sportowych. Podobnie w miastach, w osiedlach, na boiskach przyzakładowych. Powiecie może: nic nowego. Właśnie. Dzisiejsze młode pokolenie patrzy na różnego rodzaju czynny społeczny, zobowiązania, działalność niezawodową — jako na coś dziwnego, coś, co narodziło się dopiero po wojnie. A ja gawędę o tym dlatego, że jest inaczej, tylko że my wszyscy trochę o tym zapominamy. Otóż dzisiejsze czynny społeczny, owo „powszechne ruszenie” dla dobra Ojczyzny, ma swoje głębokie korzenie w tradycji polskiej. Myśmy zawsze chętnie i z zapałem chcieli i umieli pracować razem dla celu nadrzędnego. Oto scenka z Placu Zamkowego w Warszawie: do wielkiej skarbnki ustawionej naprzeciw budującego się Zamku podchodzi grupka młodzieży i na co kogo stać wrzucają: po złotówce, po dwa złote. Czy w tym pięknym obrazku doprawdy idzie tylko o pieniądze? Nie tudźmy się, koszty odbudowy są przecie wielkie. Tu idzie o wspólny, solidarnościowy gest, o manifestację obywatelskiej postawy, o symbol. Przy okazji, bo spacer odbywałem ze starszym dzieckiem, mogłem powiedzieć coś więcej; widzisz, mała — mówiłem — Polacy zawsze tak

postępowali. Trzeba było w germanizowanym Poznaniu postawić polski teatr — społeczeństwo samo zebrało pieniądze, teatr stanął, stoi do dziś z napisem „Naród — sobie”. Przykładów takich można mnożyć w tysiące, wszystkie zaś potwierdzają jedną prostą prawdę: mamy głęboko w sobie zakorzenione poczucie wspólnego dobra, społecznej pracy i ofiarności. Kto wie, czy nie ta cecha właśnie nie dominuje w naszym charakterze? Inni twierdzą, że waleczność, ale ja — w warunkach pokoju — jestem odmiennego zdania.

Tak więc trwa wiosna czynów, krzątania wokół wspólnego domu, równocześnie zaś rozpoczął się sezon wiosenno-handlowy: Targi w Poznaniu, wyprzedza wiosenne, ruch na ulicach, egzotyczne i najróżniejsze towary w sklepach, niekiedy aż za bardzo luksusowe. Znamienna przy tym reakcja ludzi: jeśli nawet czegoś nie kupują, bo za drogie (np. meblowy komplet wycieczkowy z Grecji za blisko 60 tys. zł), to nie psoczą, ale chwają, mówiąc: dobrze, że jest, kogo stać, niech kupi, przecież najgorzej jest, kiedy ma się pieniądze, a kupić nie ma co. Cztery lata temu była taka sytuacja. Teraz jest inaczej. Oto przykład, jak zaopatrzenie rynku zdolne jest w szybkim czasie zmienić mentalność ludzką.

Skoro już o różnościach, sięgnijmy ręką po inny temat, równie zresztą aktualny w Polsce, jak i na całym świecie. Jak wiadomo — marzec, konkretnie 27 marzec, jest Międzynarodowym Dniem Teatru. Marzec minął dawno, temat pozostał, jest nim: teatr a literatura. Wzajemne kontakty tych sztuk zawsze były dobre, ostatnio wiele się popsulo. Nowy teatr nie spełnia jej oczekiwań. Jakże jest wyjście? Ba, cały świat o tym dyskutuje. Ludzie teatru w Polsce twierdzą, że pisarze powinni zacząć inaczej do teatru pisać, pisarze zaś, że teatr powinien ich lepiej zrozumieć. Póki co pozostaje kino, telewizja i cyrk.

MAREK

NAUKA NA RZECZ OCHRONY ŚRODOWISKA

Krakowska Akademia Rolnicza rozwija szeroko zakrojoną działalność na rzecz ochrony środowiska. M. in. przy ścisłej współpracy z hutą im. Lenina prowadzi badania wpływu krakowskiego kombinatu hutniczego na przyległe tereny rolnicze i leśne a zwłaszcza na Puszczę Niepołomicką. Wyniki tych badań stanowią podstawę podejmowania określonych środków zaradczych.

Ochrona środowiska wymaga głębokiej i stale aktualizowanej wiedzy. Temu celowi służy pracujące przy wydziale leśnym krakowskiej Akademii Rolniczej, roczne podyplomowe studium ochrony przyrody. Fachowcy, zatrudnieni w różnych dziedzinach gospodarki pogłębiają tu swą wiedzę z tej ważnej dziedziny. Ostatnio 82 absolwentów z siedmiu województw otrzymało dyplomy ukończenia studium.

BEZPIECZEŃSTWO PRACY

„Barbara” w sukurs górnikom

Wkrótce upłynie pół roku od otwarcia kopalni, której głównym celem nie jest wydobywanie podziemnych zasobów, lecz... gromadzenie wiedzy o bezpiecznej pracy. Obecnie kopalnia „Barbara” stanowi część składową specjalistycznej placówki Głównego Instytutu Górniczego. Dużą rolę w podnoszeniu stanu bezpieczeństwa górniczej pracy odgrywają wprowadzane na coraz szerszą skalę miniaturowe nadajniki wmontowywane w akumulatory lamp, znajdujących się na helmach.

Poważne osiągnięcia notuje także „Barbara” w zwalczaniu wybuchów pyłu węglowego. Prowadzi się tu prace badawcze i doświadczalne nad automatycznymi zaparami do tłumienia tego rodzaju eksplozji już w zarodku i uniemożliwienia rozprzestrzeniania się ognia.

O czynach całego społeczeństwa z okazji 30-lecia Polski Ludowej

GOSPODARKA

ODLEWNIA DLA „POLSKIEGO FIATA 126P”

W Skoczowie powstaje w rekordowym tempie najnowocześniejsza w Polsce odlewnia żeliwa dla Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Tykach — Bielsku-Białej. Generalny wykonawca — Bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — zakłada zakończenie budowy w ciągu 27 miesięcy zamiast planowanych wcześniej 40 miesięcy.

KONTENERY ZE SZCZECINA

W szczecińskiej Fabryce Urządzeń Wagonowych „Fakon” przystąpiono do rozruchu technologicznego linii do produkcji kontenerów 20-stopowych. W przyszłości będzie opuszczać zakład 3,5 tys. kontenerów w ciągu roku. Całkowite przystosowanie fabryki do nowej produkcji zostanie zakończone do września br. W tym roku także powstanie w „Fakonie” prototyp kontenera 40-stopowego.

Jednym ZDANIEM

● 186 fotografii wybranych spośród 2150 nadesłanych przez fotografików z całej Polski zaprezentowano na wystawie „Kraków stary i nowy w fotografii”.

● W Modlnicy pod Krakowem powstaje z inicjatywy p. Adama Konopki z Anglii muzeum łowieckie gromadzące trofea zdobyte przez myśliwych polskich z całego świata.

● W XI studenckim festiwalu jazzowym „Jazz nad Odrą”, organizowanym tradycyjnie we Wrocławiu, uczestniczyło obok zespołów i solistów polskich, wiele grup zagranicznych — z Austrii, Francji, Szwajcarii, Czechosłowacji i USA.

PRZENIESIENIE PROCHÓW PŁK. IGNACEGO SZPUNARA

Na Cmentarzu Wojskowym w Gdyni-Redłowie odbyło się pochowanie ekshumowanych prochów płk Ignacego Szpunara, byłego dowódcy Gdynińskiego Morskiego Pułku Strzelców. Zostały one przetransportowane z Warszawy do Gdyni.

W uroczystościach żałobnych uczestniczyły delegacje Wojska Polskiego, ZBoWiD, byli kombatanci z 2 Morskiego Pułku Strzelców oraz przedstawiciele Klubu Obrońców Wybrzeża, a także najbliższa rodzina i przedstawiciele społeczeństwa miasta.

Nad urną z prochami kompania WP oddała salut honorowy.

PUŁAWY BOGATSZE O NOWY SZPITAL

W Puławach dobiega końca budowa szpitala, którego koszt wyniesie ok. 120 mln zł. Będzie to placówka na wskroś nowoczesna, wyposażona w bogaty zestaw aparatury medyczno-diagnostycznej.

W pokryciu kosztów budowy partycypują Zakłady Azotowe, które wyasygnowały na ten cel ponad 42 mln złotych. Pierwsi pacjenci zostaną przyjęci do nowego szpitala w lipcu br.

NAGRODY CZEKAJĄ!!!

1 MAJA UPŁYWA TERMIN NADSYŁANIA ZGŁOSZEŃ NA WIELKI KONKURS

Już wkrótce upływa termin zamknięcia dorocznego „Wielkiego Konkursu” ogłoszonego w świątecznym numerze naszego pisma. Jeżeli chcesz Czytelniku wziąć jeszcze udział w losowaniu cennych nagród, powinienes się pospieszyć z werbowaniem nowych prenumeratorów „Tygodnika Polskiego”. Dodatkowe punkty możesz uzyskać rozwiązując zagadki fotograficzne, które znajdziesz w numerze 52/1 (844—845) z datą 23 grudnia 1973 — 1 stycznia 1974. A nuż szczęście uśmiechnie się tym razem do Ciebie. Może właśnie dzięki „Tygodnikowi Polskiemu” odwiedzisz w tym roku stary Kraj i polskich przyjaciół, może wygrane polskie płyty umilą Ci niejedną wieczór, a pięknie wyszywane obrusy, ludowe lalki, kasetki ozdobią Twoje mieszkanie. Jeszcze jest czas. Czekamy...

Les résultats du GRAND CONCOURS et la liste des gagnants seront publiés dans „LA SEMAINE POLONAISE” du 2 Juin 1974.

NAGRODY — PRIX

1. Przelot samolotem PLL „LOT” z Paryża do Warszawy i z powrotem dla jednej osoby i 10-dniowy pobyt w Kraju latem 1974 roku ze zwiedzaniem Warszawy i Krakowa. Voyage en avion PLL „LOT” Paris-Varsovie et retour, 10 jours en Pologne en été 1974 avec visite de Varsovie et de Cracovie (pour une personne).
 2. Przyjazd do Paryża ze swego miejsca zamieszkania i z powrotem latem 1974 roku, 3-dniowy pobyt w Paryżu, połączony ze zwiedzaniem związanych z Polską zabytków, zorganizowany przez „TYGODNIK POLSKIP”. Trois jours à Paris (voyage aller-retour payé du lieu de résidence) avec visite des monuments et souvenirs de la capitale se rapportant à la Pologne — sous la conduite de „LA SEMAINE POLONAISE”.
 3. elektrofon walizkowy. Un électrophone portatif.
 4. 10 płyt polskich. 10 disques polonais.
 5. Polski obrus wyszywany lniany + 6 serwetek. Une nappe brodée et 6 serviettes en lin de Pologne.
 6. Polski obrus wyszywany lniany. Une nappe brodée en lin de Pologne.
 7. Polski komplet do kawy — lniana serweta i 6 serwetek. Complet pour un service à café (une nappe et 6 serviettes polonaises).
 8. Radio tranzystorowe. Un poste de radio à transistor.
 9. 5 płyt polskich. 5 disques polonais.
 10. Polska serweta wełniana (pasiak łowicki). Serviette décorative de la région de Łowicz.
 11. Polska poduszka wełniana. Un coussin de laine polonais fait main.
 12. 10 książek polskich. 10 livres polonais.
 13. 8 książek polskich. 8 livres polonais.
 14. 12 polskich ręczników lnianych. 12 torchons de lin de Pologne.
 15. Żelazko elektryczne. Un fer à repasser électrique.
 16. 5 książek polskich. 5 livres polonais.
 17. Ekspres do kawy. Un express à café.
 18. Suszarka do włosów. Un séchoir à cheveux.
 19. 6 polskich ręczników lnianych. 6 torchons de lin de Pologne.
 20. Polska lalka w stroju ludowym. Une poupée en costume folklorique polonais.
 21. Elektryczny młynek do kawy. Un moulin à café électrique.
 22. Polska serwetka wyszywana. Une serviette polonaise brodée main.
 23. 3 polskie ręczniki lniane. 3 torchons en lin de Pologne.
 24. Polska kasetka ludowa. Un coffret en bois sculpté.
 25. Polska drewniana figurka ludowa. Une figurine en bois.
- i
25 nagród pocieszenia.
25 lots de consolation.

REGULAMIN — REGLEMENT

1 W konkursie mają prawo wziąć udział stali prenumeratorzy, Czytelnicy i Sympatycy pisma oraz ci, którzy pragną zostać stałymi prenumeratorami.

Tous les abonnés, lecteurs et sympathisants de notre journal peuvent prendre part au concours ainsi que tous ceux qui désirent s'abonner.

2 W losowaniu cennych nagród, których spis publikujemy obok, może wziąć udział każdy dotychczasowy prenumerator „Tygodnika Polskiego”, jeżeli: zwerbuję spośród swoich krewnych, przyjaciół, znajomych co najmniej jednego nowego abonenta „Tygodnika Polskiego” i prześle pod adresem „LA SEMAINE POLONAISE” — 23, rue Taitbout — 75009-PARIS, jego dokładny adres, opłaci roczną prenumeratę wynoszącą dla Francji 30 franków francuskich, a dla Belgii 280 franków belgijskich, z zaznaczeniem „WIELKI KONKURS” oraz poda swoje nazwisko, imię i adres.

Chacun des abonnés actuels de „LA SEMAINE POLONAISE” peut participer au tirage au sort des prix, à condition de recruter parmi ses parents, amis ou connaissances au moins un nouvel abonné à „LA SEMAINE POLONAISE” et d'envoyer à notre adresse — 23, rue Taitbout — 75009-PARIS un mandat du montant d'un abonnement d'un an (30 fr. ou 280 fr. belges) en précisant „GRAND CONCOURS” et indiquant ses nom, prénom et adresse.

3 Im więcej nowych Czytelników, którzy za rok z góry opłacą prenumeratę „Tygodnika Polskiego”, zwerbuję nasz dotychczasowy prenumerator i zgłosi swój udział w konkursie, tym więcej razy bierze udział w losowaniu:

- a) zgłaszając jednego nowego abonenta dotychczasowy nasz prenumerator bierze jeden raz udział w losowaniu nagród (otrzymuje jeden „bon de participation”);
- b) zgłaszając co najmniej trzech nowych abonentów i opłacając roczną prenumeratę dla nich, nasz dotychczasowy prenumerator bierze pięciokrotnie udział w losowaniu nagród (otrzymuje 5 „bons de participation”);
- c) zgłaszając co najmniej pięciu nowych abonentów i opłacając roczną prenumeratę dla każdego z nich, dotychczasowy prenumerator bierze udział dziesięciokrotnie w losowaniu nagród (otrzymuje „10 bons de participation”).

Chaque participant peut augmenter ses chances:

- a) pour un abonné nouveau, il reçoit 1 „bon de participation” au tirage au sort;
- b) pour trois abonnés nouveaux, il multiplie ses chances non par trois mais par cinq, en recevant 5 „bons de participation”;
- c) en recrutant au moins cinq abonnés nouveaux et en envoyant autant de mandats, il participe dix fois au tirage des prix, en recevant 10 „bons de participation”.

4 W naszym konkursie nagrody przypadną tym, którzy pozyskają dla „Tygodnika Polskiego” nowych prenumeratorów i ponadto wykażą się znajomością Paryża i Warszawy. Za 3 trafne odpowiedzi w naszej zgadywance fotograficznej przysługują 1 dodatkowy „bon de participation”, za 5 trafnych 2 „bons de participation”, a za 6 dobrych odpowiedzi — 3 „bons de participation”.

L'originalité de notre présent concours consiste à trouver les anomalies présentées sur des photos truquées que nous avons publiées dans le numéro 52/1 (844—845). Pour trois anomalies trouvées, le participant reçoit 1 „bon de participation” supplémentaire, pour 5 anomalies 2 „bons de participation” supplémentaires et pour 6 anomalies — 3 „bons de participation” supplémentaires.

5 W losowaniu nagród biorą również udział wszyscy nowi prenumeratorzy, którzy zwerbowani przez dotychczasowych prenumeratorów i za ich pośrednictwem nadeszła pod adresem redakcji swój adres i opłacą roczną prenumeratę, bądź też przeczytawszy w „TYGODNIKU POLSKIM” warunki konkursu prześlą, sami, bezpośrednio pod adresem redakcji („LA SEMAINE POLONAISE”) — 23, rue Taitbout — 75009-PARIS opłatę rocznej prenumeraty (dla Francji — 30 fr. francuskich, dla Belgii — 280 fr. belgijskich) i zaznaczą na mandacie „WIELKI KONKURS”.

Participent également au tirage des prix tous les nouveaux abonnés qui, soit directement, soit recrutés par d'autres abonnés et par leur entremise, auront envoyé un mandat à notre adresse, selon les conditions énumérées au point 2.

6 Termin nadsyłania zgłoszeń i opłat rocznej prenumeraty wraz dopiskiem WIELKI KONKURS, jak również zgłoszeń dotychczasowych prenumeratorów o zwerbowaniu nowych abonentów upływa z dniem 1 maja 1974 (decyduje data stempla pocztowego).

Le délai d'expédition des mandats prend fin le 1^{er} Mai 1974 (le cachet de la poste faisant foi).

7 Komisyjne losowanie podanych obok nagród WIELKIEGO KONKURSU odbędzie się w lokalu redakcji „LA SEMAINE POLONAISE” — 23, rue Taitbout — 75009-PARIS, przy udziale komisji redakcyjnej, mecenasa, czuwającego nad prawidłowym przeprowadzeniem losowania oraz zaproszonych Czytelników „Tygodnika Polskiego”.

Le tirage au sort des prix sera effectué dans les locaux de notre rédaction par une commission spéciale sous la surveillance d'un conseiller juridique et en présence de lecteurs de „LA SEMAINE POLONAISE” invités à cet effet.

8 Wyniki losowania nagród WIELKIEGO KONKURSU i lista nagrodzonych osób ogłoszone zostaną na łamach „Tygodnika Polskiego” w dniu 2 czerwca 1974.

MEME SI VOUS ETES DEJA ABONNE(E) A UN JOURNAL...

Oui. MEME SI VOUS ETES DEJA ABONNE (E) A UN JOURNAL, VOUS AVEZ BESOIN DE „LA SEMAINE POLONAISE”.

En effet, „La Semaine Polonaise” est le seul hebdomadaire franco-polonais qui paraisse en France et en Belgique. Le seul à conduire tous les sept jours ses lecteurs droit au coeur des principaux faits de l'actualité polonaise, franco-polonaise et belgo-polonaise.

Au sommaire de chaque numéro de „La Semaine Polonaise”, vous trouverez des articles et des reportages qui vous donneront une idée de l'originalité de la vie culturelle du pays de vos pères, de la fécondité de sa pro-

duction intellectuelle, des particularités de ses méthodes d'enseignement, des résultats et des nouvelles orientations de ses recherches scientifiques et techniques, etc.

En outre, „La Semaine Polonaise” vous révélera tous les apports de la Pologne, spirituels ou concrets, dans la commune civilisation.

Elle attirera aussi régulièrement votre attention sur les multiples interférences de l'histoire de Pologne avec l'histoire de France et celle de la Belgique.

Et elle vous permettra également de parfaire votre connaissance du polonais.

„LA SEMAINE POLONAISE” EST A L'AVANT-GARDE DE L'AMITIE

FRANCO-POLONAISE ET BELGO-POLONAISE. FAITES-LE SAVOIR!

Les produits surgelés sont entrés dans la vie de la ménagère pour lui faciliter la tâche et le succès des diverses marques en vente sur le marché prouvent qu'elle leur a fait le meilleur accueil.

La production des fruits et légumes surgelés a commencé en Pologne il y dix ans quand la coopérative Centrale Maraîchère construisit à Góra Kalwaria, près de Varsovie, la première installation de surgélation. C'était le début de la firme Hortex. Aujourd'hui la firme peut s'enorgueillir de posséder à Płońsk les plus grandes entreprises de surgélation de Pologne et d'Europe. La localisation a été définie en raison des cultures maraîchères et fruitières de la région pour supprimer le transport qui abîmerait les petits fruits et légumes. La qualité des produits surgelés a une autre raison: les plan-

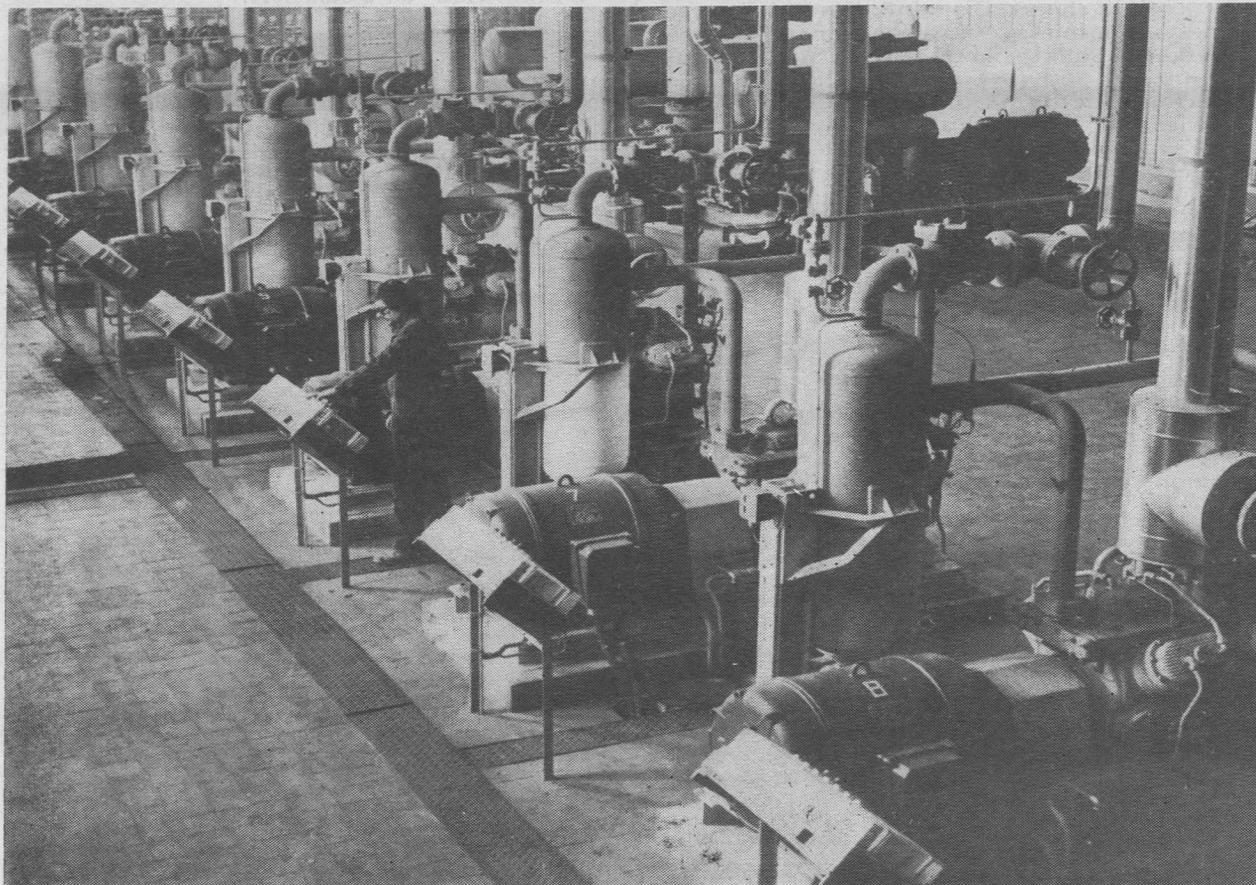
tateurs préfèrent les méthodes naturelles pour la culture sans faire appel aux engrais chimiques ce qui laisse goût et arôme aux fruits. Cette année Hortex produira plus de 13 000 tonnes de produits surgelés. Framboises et fraises connaissent un grand succès (en Europe la Pologne est le second producteur de fraises après la France). Les 80% de la production de Płońsk sont exportés vers vingt pays, dans toute l'Europe, aux Etats-Unis et même en Australie. Pour l'instant les surgelés polonais ne sont pas vendus par portion sous leur emballage d'origine mais en gros à des maisons étrangères, on peut voir seulement sur les paquets l'inscription „produce of Poland". L'installation en cours d'une chaîne d'emballage permettra d'exporter par portion sous emballage Hortex ce qui rendra la firme polonaise familière au consommateur étranger.



Inż. Zenon Gołdanowski, wybitny specjalista przemysłu

„H O R CZYLI RAZ

Fiński „Findus”, szwedzka „Kumla”, NRF-ow
Europie firmy produkujące coraz popularniejsze
rzyw. Na zachodzie nie ma supermarketu, w któ
mrożonki truskawek, malin czy warzyw same by
łączy również polski „Hortex” — Centrala Spół
ctwie międzynarodową karierę?



„Serce” płońskiej zamrażalni — maszynownia chłodni. Przy pulpicie sterowniczym — Stanisław Szulborski



W wielkiej komorze chłodniczej, prawie jak na biegunie, około minus 30 stopni C.



Zamrożone piękne maliny, truskawki, agrest już na produkcyjnej taśmie...



tu chłodniczego, współtwórca światowej kariery „Hortexu”

TEX” NA ZIMNO...

wskie „Südmilch” czy „Arktis”, to znane w całej... na stołach wielu krajów mrożonki owoców i warzyw... bajecznie kolorowe, apetycznie opakowane... się nie reklamowały. Czy do światowych firm do... dzielni Ogrodnicy — robiący w zamrażalni-

PRZED z górą dziesięć laty Centrala Spółdzielni Ogrodnicy zbudowała w Górze Kalwarii w województwie warszawskim pierwszy w Kraju z prawdziwego zdarzenia zakład „Hortex” produkujący mrożonki owoców i warzyw. Zakład ten rozpoczął dynamiczny rozwój polskiego, nowoczesnego zamrażalnictwa. Jego ukoronowaniem jest właśnie płoński „Hortex” — największy w Kraju i Europie zakład-zamrażalnia. A rozpęd inwestycyjny trwa nadal. Jeszcze bowiem budowlani nie zeszli z placu budowy płońskiego „Hortexu”, a w Rykach już buduje się fundamenty pod kolejną, nową zamrażalnię. Równie nowoczesną. Wyłansowanie znaku firmowego „Hortex” na zagranicznych rynkach, to nie tylko sprawa ambicji załóg, ale przede wszystkim otwierających się nowych możliwości, jakie daje nowoczesna technika chłodnicza.

Pogłębiający się na świecie kryzys żywnościowy stwarza długofalową i wzrastającą koniunkturę — zwłaszcza na mrożone warzywa jako ważny składnik wyżywienia ludności. Powodzenie mrożonek u konsumentów jest przede wszystkim wyrazem ich powszechnej aprobaty najbardziej naturalnych form konserwacji świeżej żywności. Przez zamrożenie owoce i warzywa zachowują bowiem zarówno swoje walory smakowe i odżywcze, a także aromat i naturalny apetyczny wygląd. Są w najmniejszym stopniu przetworzone w stosunku do znanych dotąd sposobów przechowywania. A dziś, w dobie dominacji środków chemicznych, to co naturalne, znajduje sobie najwięcej zwolenników i odbiorców.

Te wysiłki polskiego przemysłu zamrażalnictwa wspierane są przez plantatorów. Baza surowcowa jest bowiem najważniejsza. A Płońsk dysponuje tu szczególnie mocnym argumentem. W rejonie tego miasta skoncentrowana jest największa w Polsce i jedna z największych w Europie baza uprawy malin. Co roku zbiera się tu około 10 tys. ton tych niezwykle smacznych, ale bardzo delikatnych i wrażliwych na zepsucie owoców. To właśnie skrócenie drogi z plantacji do zamrażalni zdecydowało o lokalizacji tego właśnie zakładu w Płońsku. Polskie maliny mające naturalne walory smakowe, piękny wygląd, duże wartości odżywcze, zyskały sobie uznanie na rynkach zagranicznych. To właśnie rezultat tego, że nasi plantatorzy preferują naturalne metody upraw, nie stosują w takim zakresie nawozów sztucznych, chemicz-



Budowa hali produkcyjnej na finiszu. Wkrótce pierwsze transporty zamrożonych tutaj owoców ruszą w świat



Wprost z płońskiego „Hortexu” na stoły holenderskich konsumentów trafiają polskie maliny, wiśnie, pomidory

nych środków ochrony roślin. Tu przynosi to wymierne korzyści. Naturalne walory owoców są bowiem obecnie w szczególnej cenie. I to właśnie daje płońskiemu mrożonkom dobre wejście na zagraniczne rynki. A przecież Polska jest drugim na świecie (po Francji) producentem truskawek. Mają one również ustaloną renomę za granicą. Województwo warszawskie ma tu także swój niemały udział w krajowym zbiorze tych smacznych owoców, dających się świetnie mrozić. Albo wiśnia nadwiślańska? Niektórzy zagraniczni producenci tych owoców wykorzystują dla celów reklamowych nazwę tego gatunku. Doskonały surowiec, nowoczesna technika zamrażania to podstawy, na których rozwija się niezwykle opłacalny eksport polskich mrożonek.

Płońska zamrażalnia, zlokalizowana w dzielnicy przemysłowej miasta, prezentuje właśnie ostatnie słowo techniki w tej dziedzinie w Polsce. Nowoczesny, unikalny kształt zakładu ukazuje się już z dala zbliżającym się do miasta bydgoską szosą podróżnym. Chłodnia zbudowana przez Włochów odbija od otoczenia soczystym błękitem aluminiowych elewacji. Ma w sobie coś z przemysłowej architektury XXI wieku. Od prawie roku prowadzona jest w niej normalna produkcja, choć na placu trwa nadal budowa. Wznosi się obiekty socjalne dla załogi, biurowiec, kończy budowę hali przetwórstwa. Teren pokryty jest głębokimi wykopami na instalacje. Jednym słowem trwa budowlany finisz. To już w maju br. budowlani mają zakończyć inwestycję i całkowicie przekazać ją załodze „Hortexu”. Nie będzie to łatwe, gdyż roboty jest tu jeszcze bardzo dużo. Ale przedsiębiorstwem budowlanym — płocką „Petrobudową”, generalnym realizatorem tej inwestycji kieruje inż. A. Rogucki, budowniczy Polskiej Ludowej, a to zobowiązuje.

Płońska zamrażalnia to przykład nowego, niespotykanego dotąd w Kraju tempa w inwestowaniu. Wiosną 1972 r. rozpoczęto budowę fundamentów, latem podjęto montaż hali i urządzeń chłodni, a w czerwcu 1973 r. zamrożono już pierwsze partie truskawek. Światowa koniunktura na mrożonki, a także zobowiązanie spłacenia już w trzy lata zaciągniętego przez spółdzielnię ogrodniczą kredytu dewizowego na budowę zakładu dodatkowym eksportem wyrobów, zmuszały do pośpiechu.

Trudny i pracowity to był rok. Dyrektor płońskiego zakładu inż. Zenon Gołdanowski, doświadczony i wielce zasłużony dla polskiego przemysłu chłodnicze-

go specjalista wspominając dziś nie tak przecież odległe czasy mówi krótko — doba miała za mało godzin aby ze wszystkim zdążyć na czas. A jak rozpoczyna się kampania zbioru owoców, liczy się niemal każda stracona godzina, często po prostu nie ma czasu nawet na sen.

Budowniczym płońskiej zamrażalni sprzyjał łut szczęścia. Zima była lekka, co sprzyjało włoskim monterom. „Petrobudowa” rozpoczęła roboty nie oglądając się na papierkowe formalności. Zdzążono na czas. Gdy do zakładu „wlewała” się samochodowa rzeka ze świeżymi owocami, trwał jeszcze przewoźny montaż urządzeń. Biurowiec i zaplecze socjalne zastąpiły z dnia na dzień ustawione domki campingowe.

Co jednak najważniejsze, nie zawiodły urządzenia chłodni — fluidyzacyjne tunele zamrażalnicze, w których pod uderzeniem bardzo niskiej temperatury dochodzącej do minus 48 stopni Celsjusza świeże dorodne maliny czy truskawki w ciągu kilku zaledwie minut przyjmują postać w pełni wartościowych smacznych, aromatycznych mrożonek, które mogą być urozmaiceniem stołów przez całą zimę.

Płońska zamrażalnia trafiła na nadspodziewany rok urodzaju truskawek w Polsce. W tym roku płoński „Hortex” wyprodukuje blisko 13 tys. ton mrożonek, a w roku przyszłym osiągnie już pełną zdolność zamrażając 17 tys. ton owoców i warzyw. Właśnie m. in. warzyw. W Polsce mrożone warzywa to wciąż jeszcze nowość, która niełatwo przyjmuje się na rynku. Inaczej było na świecie. Tam mrożonki warzyw otworzyły drogę do powodzenia owocom. W Kraju warzywa traktowane jako surowiec małoopłacalny dla zamrażania. Dziś poglądy się zmieniają. — **Obiad ważniejszy jest od deseru** — mówi dyrektor Gołdanowski i dodaje... — obecnie już połowa produkowanych w Kraju mrożonek to warzywa, w przyszłości udział ich będzie jeszcze większy. Zainteresowanie mrożonkami rośnie również wśród krajowych konsumentów. Ale nadal wśród odbiorców polskich mrożonek dominuje zagranica. Ponad 80 proc. płońskich mrożonek jest eksportowanych do 20 krajów całego świata — od Europy zachodniej poczynając a na USA i dalekiej Australii kończąc.

T. LACHOWICZ
Fot. E. MOSCICKI

la boutique polonaise

25, rue Drouot
75009 PARIS

Tél. 770-83-37
C.C.P. PARIS: 189 46 68

poleca niżej wymienione płyty:

XL 0210 IDZIE ŻOŁNIERZ BOREM, LASEM

Wojenko, wojenko ● Przybyli ułani ● O mój rozmarnie ● Hej, hej ułani ● Piechota ● A czyjeż to imię ● Marsz Brygady Dąbrowskiego ● Pieśń Polskich Partyzantów ● Serce w plecaku ● Rozszumiały się wierzby płaczące ● Czerwone maki na Monte-Cassino ● Marsz Mokotowa ● Fizylierzy ● Oka ● Marsz Pierwszego Korpusu.

XL 0321 PŁONIE OGNISKO W LESIE

Hymn harcerski ● Płonie ognisko w lesie ● Jak dobrze nam ● Idzie noc ● Gdy już ciemna noc zapada ● Śmierć komara ● Za górami, za lasami ● Ciężko skautom ● Słoneczny marsz ● Pod żaglami „Zawiszy” ● Na zielonej Ukrainie ● Czerwony pas ● Dalej wesoło ● Płonie ognisko ● Morze nasze morze ● Flisacy ● Z miejsca na miejsce ● Maki ● Wizja sztyldwacha ● Deszcz, jesienny deszcz ● Pałacik Michla ● Orzeł biały.

XL 0581 NIEZAPOMNIANE PRZEBOJE ZYGMUNTA WIECHLERA

Małeńki znak ● Niebieski walc ● Ada, to nie wypada ● Naucz mnie kochać ● Biały boston ● Chcicie to wierzyć ● Dulcinea ● Nie kochać w taką noc ● Tomasz, ach Tomasz ● Walca tańczy cały świat ● List z za oceanu ● Nikt mnie nie rozumie tak jak ty.

XL 0670 TAŃCE ŚLĄSKIE. KAPELA LUDOWA ROZGŁOŚNI ŚLĄSKIEJ

Oberek ● Fabrykantka ● Taniec śląski ● Mietlorz ● Waloszek śląski ● Polka ● Marzowina ● Diobolek ● Polka ● Galopka siewierska ● Obracany śląski ● Wygrywka weselna ● Błogosławiony ● Hułan ● Kogutek.

Cena każdej płyty 23,00 franki. Z przesyłką pocztową 24,65 FR.

Oprócz wymienionych stale posiadamy na składzie duży wybór płyt polskich nagranych w Polsce i we Francji

Książki POLSKIE

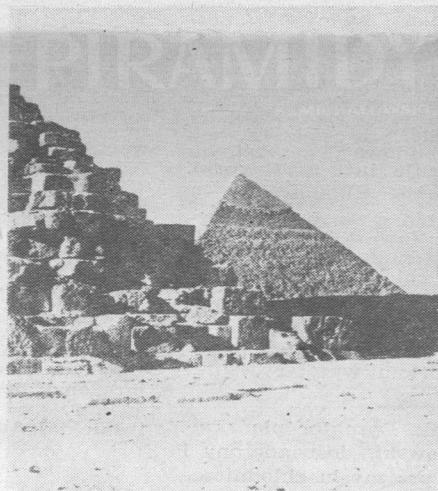
K. Michałowski: „Piramidy”. Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1973, s. 30, ilustr. 84, bibliografia, reprodukcje

Kazimierz Michałowski (ur. 1901 r.), wybitny polski archeolog, egiptolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego wielokrotnie kierował polskimi wyprawami archeologicznymi w Azji i Afryce oraz ekipami międzynarodowymi przy współudziale uczonych francuskich. Jest doktorem honoris causa wielu uniwersytetów świata, m. in. w Strasburgu. Wynikiem wyprawy prof. Michałowskiego są nie tylko jego sławne odkrycia w Nubii, Egipcie i innych krajach stanowiące cenny wkład do dorobku nauki światowej, ale także szereg publikacji ogłoszonych w różnych językach, przede wszystkim polskim, francuskim i angielskim. W 1968 r. w Paryżu ukazała się jego praca pt. „L'art de l'ancienne Egypte”, wydana następnie w Nowym Jorku, Barcelonie i Freiburgu. Nie mniejszym zainteresowaniem wydawców cieszy się wydany po raz pierwszy w Kraju album prof. Michałowskiego pt. „Piramidy”.

Piramidy obok sfinksa należą do najbardziej charakterystycznych zabytków starożytnego Egiptu. Dzieje piramid stanowią od wieków przedmiot zainteresowań uczonych, którzy na ich podstawie mogą przekazać nam obraz zamierzonych epok. Niemała w tym zasługa także i Polaków. Prof. K.

Michałowski pisząc m. in. o wielkiej piramidzie Cheopsa wspomina wspaniałe odkrycia swego współpracownika, nie żyjącego już, polskiego architekta i geologa doc. Wiesława Kozłowskiego, który przez wiele lat badał wykopaliska w dolinie Nilu. Wyniki jego prac stanowią „nie tylko oryginalną, na wskroś praktyczną próbę wyjaśnienia „tajemniczych” elementów w piramidzie Cheopsa, ale również nowe spojrzenie na organizację budowy tego typu przybytków wieczności”.

Książka-album zawiera ponadto tablice chronologiczne, bogatą bibliografię, spis reprodukcji i 84 ilustracje Andrzeja Dziewanowskiego, polskiego artysty fotografa. Przeznaczona jest nie tylko dla turystów wybierających się do Egiptu, ale także dla wszystkich czytelników zainteresowanych wkładem Polaków do światowej nauki.



PKO

23, rue Taitbout Paris IX-ème
Tél. 824-42-02
Métro: Chaussée d'Antin

**BANK
POLSKA
KASA OPIEKI S. A.**

■ Udziela wszelkich informacji osobiście, telefonicznie i korespondencyjnie.

■ Przyjmuje zlecenia z FRANCJI do POLSKI na towary PKO oraz pieniądze dla rodzin i znajomych w Polsce. Dostawa towarów i wypłaty w gotówce są dokonywane w miejscu zamieszkania odbiorcy.

■ Przekazuje wpłaty na koszty podróży dla osób zaproszonych z Polski do Francji.

■ Przyjmuje wkłady na oprocentowanie oraz załatwia wszelkie inne operacje bankowe.

■ Na żądanie wysyłamy prospekty, cenniki i materiały informacyjne.

**USŁUGI PKO są
najbardziej korzystne.**

RODAKU! Wytnij i zachowaj to ogłoszenie, a na pewno Ci się kiedyś przyda. Będziesz chciał sobie przypomnieć smak produktów polskich — wedlin (12 gatunków), ciast (makowce i serniki), grzybów, śledzika bałtyckiego, wódki (17 gatunków), piwa (4 gatunki) oraz wielu jeszcze innych produktów importowanych z Kraju — wszystko to możesz kupić w

SKLEPIE POLSKIM (Firma Brzostek)

przy 11, rue Joffroy, Paris 17-e, tél. 622-55-52. Metro: Wagram i Rome, autobus nr „11” z Gare du Nord i „53” z Opery.
Sklep czynny w tygodniu do godziny 21, z przerwą obiadową od 14 do 16,30, w soboty czynny cały dzień. W niedziele sklep nieczynny.
Napisz do Sklepu Polskiego, a dostaniesz wykaz produktów z cenami i warunkami przesyłki.

Odwiedzajcie
krewnych i znajomych w Kraju
Posiadacze paszportów konsularnych
jadą bez bonów

TRANSTOURS

**PIERWSZY ORGANIZATOR
WYJAZDÓW DO POLSKI**

- ▲ załatwia wszystkie formalności paszportowe i wizowe
- ▲ sprowadza krewnych i znajomych z Polski do Francji na urlop
- ▲ przekazuje pieniądze do Polski po bardzo korzystnym kursie
- ▲ wystawia bilety kolejowe i lotnicze po cenach oficjalnych i zniżkowych
- ▲ organizuje wyjazdy do Polski zbiorowe i indywidualne

**POCIĄGI BEZPOŚREDNIE DO:
WARSZAWY — POZNANIA — KRAKOWA
— WROCŁAWIA I KATOWIC**

**ZWRACAJCIE SIĘ Z ZAUFANIEM
unikniecie kłopotów i zbytecznego zachodu**

PARIS-TRANSTOURS 49, av. de l'Opéra
tél.: 742-47-39 oraz korespondenci terenowi

LICENCJE



LA LUZERNE A L'INSTITUT

L'Institut d'Élevage et de Climatisation des Végétaux qui se trouve à Radzików non loin de Varsovie, conduit toutes sortes de recherches relatives aux végétaux et aux semences. On analyse ici les végétaux provenant de divers milieux écologiques et géographiques afin d'augmenter la culture en un lieu donné.

L'Institut est en contact étroit avec d'autres établissements scientifiques (écoles d'agronomie, centres expérimentaux locaux, Académie

polonaise des Sciences), en Pologne et à l'étranger.

Le laboratoire de génétique a quelques beaux succès à son compte dans les papilionacés fourragères, particulièrement luzerne et trèfle. Après quelque onze ans de recherches, les scientifiques ont mis au point une nouvelle variété de luzerne rouge (notre photo) qui présente un chiffre double de chromosomes dans les cellules ce qui donne une hausse de 15 à 20% des récoltes.

(Photo CAF)

● Lódź va s'enrichir d'une crèmerie dont la spécialité sera les fromages suisses d'importation. Ce sont des Suisses qui ont installé la boutique qui aura un répondant identique à Cracovie. On y trouvera une gamme complète de produits suisses et polonais.

● Le Théâtre de la Pantomime Henryk Tomaszewski de Wrocław va partir en tournée pour la France et la Suisse. La troupe prendra

part au Festival de l'Art à Lausanne. Les spectacles prévus ont tous été présentés en Pologne. Il s'agit de „La Robe”, „Le départ de Faust” et „La ménagerie de l'impératrice Filissa”.

● A Libiąż dans le district de Chrzanów, une piscine d'un caractère spécial est en cours de construction. Son originalité consistera à être chauffée par les rayons du soleil. La piscine sera entourée de miroirs spéciaux qui

recueilleront les infrarouges et les dirigeront sur la piscine. On pourra ainsi se baigner tous les jours ensoleillés au cours de l'année. Signalons que la piscine est construite par le travail bénévole des mineurs de Libiąż.

● Poznań va recevoir un nouveau musée qui aura aussi un caractère scientifique par les études qu'on y mènera. Il s'agit d'un Musée central de l'Histoire de l'Enseignement, et de l'Éducation. Y seront rassemblés tous les matériaux d'archives, les vieilles éditions de manuels scolaires, revues, chroniques scolaires, documentation sur les établissements scolaires et centres d'enseignement, souvenirs etc... Outre des expositions, la direction du musée organisera des cours pour les instituteurs.

● A Lódź, le projet d'un premier garage de coopérative à étages a été mis au point d'après des modèles français. Il pourra accueillir 238 automobiles et sera situé dans une importante cité d'habitation. La partie centrale du bâtiment à trois étages contiendra une piste en colimaçon à sens unique que les voitures emprunteront pour gagner leur emplacement.

● Un club des Seniors organisé près la Fabrique de Matériel de Communication à Wrocław, existe depuis 7 ans. Il rassemble 300 retraités de l'entreprise qui restent ainsi en contact étroit avec leur ancien lieu de travail. L'entreprise organise des nombreuses excursions pour ses retraités (il y en eut 12 l'an passé) et vient en aide aux personnes en difficulté.

● Dans le cadre de la Commission Scientifique pour la reconstruction du Château Royal de Varsovie, fonctionne un comité qui est chargé des problèmes de conservation, reconstruction, achat de matériel et d'oeuvres d'art nécessaires pour les futurs intérieurs du château. Dernièrement 17 oeuvres d'art ont été achetées dont la statuette équestre d'Auguste II datant de 1730. La figurine mesure 60 cm. Elle a été acquise à Munich.

● On se souvient que l'Institut d'Archéologie de l'Université Jagellonne à Cracovie a organisé des cours de muséologie pour les employés des nombreux musées de la ville. Les cours durent deux semestres et sont donnés par d'excellents professeurs des différentes branches de l'art. Les 38 premiers diplômés ont terminé les cours le mois dernier. La nouvelle année affiche complet.

● Dans leurs ateliers, les élèves des écoles professionnelles produisent un large assortiment de produits. Ainsi à Białystok la production comprend 100 articles différents dont plusieurs types de transformateurs, des armoires de commandes pour monte-charge et autres systèmes pour l'automatisation du séchage du bois etc...

● Dans la voïvodie de Szczecin une partie des bords de la Drawa a été déclarée réserve naturelle. C'est l'unique du genre en Pologne et même en Europe car la main de l'homme n'a pas touché à la contrée. Le terrain s'étale sur 527 ha. La flore y est particulièrement riche et dans la rivière vivent des poissons rares. Le tourisme n'y sera pas interdit et les excursions en kayaks ou pédestres y sont magnifiques.

L'air du temps

Le monument-hôpital du Centre de Santé de l'Enfant dont la belle idée revient à la romancière Ewa Szelburg-Zarembina, a conquis d'emblée l'opinion publique par son caractère humanitaire. Un hôpital destiné aux enfants en souvenir des enfants martyrs de la dernière guerre mondiale est sûrement le plus beau monument qui soit.

Mais on peut supposer que l'idée de la romancière a influencé d'autres décisions. A Opole par exemple, on devait élever un monument consacré à la Mère-Patrie. Le monument sera bien édifié mais il aura la forme non d'une statue, la crèche sera splendide et l'architecture en sera très soignée. Pour décider au mieux des formes définitives, un concours avait été lancé, le lauréat est un architecte d'Opole, J. Gurawski.

La crèche sera vaste. On y trouvera un joli bassin où les bambins pourront barboter à plaisir, une paroi vitrée les séparera de l'extérieur du jardin, de belles salles de garderie, des cabinets médicaux, une salle pour les rencontres avec les parents et même un café pour les mamans. On a pensé aussi à une garderie fonctionnant l'après-midi pour les parents qui voudraient aller au spectacle ou chez des amis à l'occasion d'une fête.

Mais là ne s'arrête pas la valeur du monument. Il a rassemblé et continue à rassembler toutes les bonnes volontés. Le projet et la documentation ont été accomplis gratuitement, la réalisation le sera en partie grâce aux dons de la population de la voïvodie d'Opole. Et comme un tel monument ne peut attendre, la construction va commencer sans tarder. Ewa Szelburg-Zarembina a vraiment eu une généreuse idée.

POZNAŃ CONSTRUIT UN NOUVEAU PORT

L'actuel port de Poznań a été construit il y a soixante-dix ans. Depuis il n'a connu aucune transformation et la capacité de chargement des grues est limitée. Mais la ville n'a pas l'intention de renoncer au transport fluvial d'autant plus que la Warta, affluent de l'Odra, ouvre la voie vers Szczecin et la mer et également la Noteć mène jusqu'à Gdańsk par la Vistule. La construction d'un nouveau port s'imposait.

La localisation du nouveau port est prévue sur la rive droite de la Warta. Avant, le cours de la rivière devra être régularisé pour faciliter la navigation. Le centre industriel de Konin compte également sur la navigabilité de la Warta et le futur port de Poznań comme transit fluvial. Ce port dégagera donc le transport ferroviaire et routier.

Par ailleurs, dans le même temps, un réservoir de rétention sera construit à Jeziorsk. Il aura un effet direct sur l'amélioration de l'état de la Warta et donc sur l'exploitation du transport fluvial.



CE FUT UN DES PLUS BEAUX CHATEAUX

Le château d'Ogrodzieniec s'élève dans une région touristique très pittoresque des environs de Cracovie qui demande de fréquents arrêts car il y a toujours quelque chose à voir.

Le château dont nous voyons les ruines imposantes coiffe une hauteur de 504 m. Le début de son édification date des XIII^e—XIV^e siècles. Ce qu'il reste

est principalement gothique et Renaissance. Les ruines actuelles laissent voir parfaitement comment les constructeurs ont utilisé les rochers existants pour y incorporer l'ensemble des bâtiments. Autour de la cour, trois ailes d'habitation et trois hautes tours. Du château, on découvre une vue magnifique sur les environs.



Dla Pań i o Paniach



Wśród warszawskich studentek przyjął się zwyczaj przed ważniejszym kolokwium, seminarium i egzaminem poklepania słonia w ZOO „na szczęście”...

AU FUMET
SAVOUREUX



QUELQUES SALADES

Puisque le printemps est porteur de légumes frais, voyons comment accommoder les multiples salades qui s'offrent à nous aux étalages des marchands de quatre saisons.

Voyons la chicorée qui accompagne à merveille les viandes relevées, le mouton par exemple. La chicorée doit être à l'ail. Lavez la salade à plusieurs eaux, dans l'une vous aurez mis une cuillerée de vinaigre. Laissez-la égouttez. Épluchez une gousse d'ail et passez-la sur le fond du saladier. Vous avez également pris un croûton de pain sec et vous avez gratté l'ail dessus. Faites la sauce avec sel, poivre, un peu de moutarde, de l'huile et du vinaigre. C'est tout. Attention, le croûton revient toujours au plus gourmand.

La salade de pissenlits au lard est des plus savoureuses. Comme pour la chicorée, épluchez et lavez à plusieurs eaux puis égouttez. Dans un saladier, mettez le sel, le poivre, une petite cuillerée à café de moutarde et une cuillerée à soupe de vinaigre. Mettez les pissenlits.

A part, coupez 150 g de lard de poitrine fumé en petits dés et faites rissoler à la poêle dans un peu d'huile. Une fois les lardons bien dorés, versez immédiatement le tout sur la salade, mélangez et servez aussitôt.

Et le fenouil en salade? Coupez un cœur de fenouil en deux, lavez et secouez fortement. Ensuite coupez en lamelles très fines et mettez dans le saladier. Salez, poivrez, arrosez du jus d'un citron et d'huile d'olive. Mélangez et laissez macérer un heure avant de servir.

ERNESTINE DODUE

CIEKAWOSTKI

MĘCZYZNA WZOREM DLA NOWOCZESNYCH GOSPODYŃ

Jedynym chyba w Kraju kierownikiem „Ośrodka Nowoczesnej Gospodyni” jest pan Jan Kostera. Kieruje on ośrodkiem w Łubnicach w pobliżu znanego uzdrowiska Buska-Zdroju. Pan Jan zaskarbił sobie zaufanie i uznanie pań nieprzeciętnymi zdolnościami kulinarnymi, umiejętnościami kroju, szycia, znajomością wymogów mody i zasad racjonalnego prowadzenia gospodarstwa domowego. A właśnie te wszystkie sprawy znajdują się w programie działania „Ośrodków Nowoczesnej Gospodyni”, które już od lat przygotowują kobiety wiejskie do dobrego prowadzenia domu. Wzorowy kierownik pan Jan Kostera, mimo iż posiada tyle umiejętności i znajduje się w wieku dojrzałym, pozostaje nadal w stanie kawalerskim.

PORÓD W GABINECIE WICEPREZYDENTA

Gdynianka Gertruda K. mieszkająca wraz z dzieckiem i mężem w niewielkim mieszkaniu starała się o przydział większego lokalu. W tym też celu wybrała się do wiceprezydenta miasta Gdyni, prosząc aby pomógł jej Urząd Miejski. Wiceprezydent wysłuchał panią Gertrudę, ale powiedział, że nowe mieszkanie będzie mogła otrzymać wtedy, gdy urodzi drugie dziecko, bo wtedy spełnione zostaną wszystkie wymogi formalne. Słowo się rzekło... Kobieta siedząca w fotelu przed rygorystycznie przestrzegającym przepisów gospodarzem Gdyni krzyknęła: „Jezus, Maria, ja już rodzę!” i rzeczywiście rozpoczął się poród.

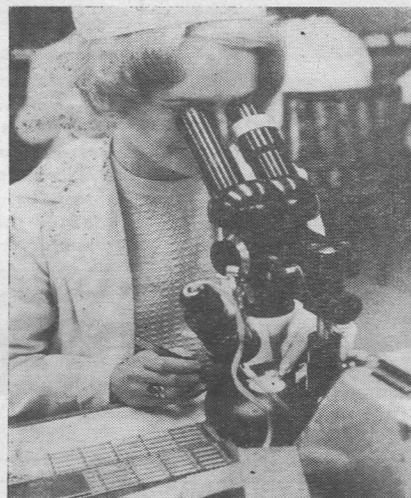
Wijącą się w bólach położnicę położono na kanapce i wezwano pogotowie lekarskie. Gertrudę K. zdążono wprawdzie zabrać do szpitala, ale urodziła córeczkę już w izbie przyjęć. Podobno wiceprezydent zaskoczony i zmieszany tą sytuacją przyrzekł szybki przydział mieszkania.

CZY ISTNIEJĄ WIERNI MĘŻOWIE?

Zagraniczne ankiety próbujące znaleźć odpowiedź na to pytanie wykazują, że wierny mąż to prawdziwy unikat. Podobną ankietę przeprowadzono ostatnio w Kraju. Zdecydowana większość zarówno kobiet, jak i mężczyzn, nie pochwała męskiej niewierności. Aż 80 proc. rodaków i rodaczek jest za bezwzględną wiernością małżeńską. Powiadają oni, że tylko wierność daje poczucie pewności i bezpieczeństwa w rodzinie, wytwarza atmosferę zaufania, solidarności i wzajemnego szacunku. Czy jednak praktyka odpowiada tym przekonaniom? Obserwacje życia codziennego zdają się świadczyć o czym innym. Ale fakt, że tylu ludzi i to młodych docenia wartość wierności, na pewno budzi optymizm.

PRACA DLA KOBIEC

W wielu rejonach Kraju, zwłaszcza w małych miastach i miasteczkach jeszcze niedawno trudno było znaleźć kobiecie dobrą pracę. Ostatnio wiele się jednak w tych sprawach zmienia. W małych miastach uruchomiono nowe zakłady przemysłowe, a kobiety nie posiadające odpowiedniego wykształcenia przeszkolono na różnych kursach, które pozwoliły im na zdobycie zawodu. Istnieją tam znakomicie zorganizowane zakłady przemysłowe. Takim właśnie zakładem są Zakłady Podzespołów Lampowych w Pułtusku w woj. warszawskim. Produkują one elementy do lamp elektronowych i oświetleniowych. Obecnie zakłady są rozbudowywane — powstają nowe hale produkcyjne. Kobiece, w przeważającej części, załoga ma do swej dyspozycji dobrze wyposażone zaplecze socjalne. Niedługo doczeka się własnego ośrodka wypoczynkowego nad Narwią z pawilonem hotelowym i restauracją.



Jedna z pracownic przy pracy w pułtuskich zakładach

PORTRET TYGODNIA



BOGNA SOKORSKA

Znakomita śpiewaczka Bogna Sokorska, uczennica słynnej Ady Sari, od wielu już lat występuje przeważnie za granicą. Śpiewa w najznakomitszych salach operowych w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Zurychu, Monachium, Stutgarcie, Lizbonie. Ma w swym repertuarze wszystkie większe partie pisane na sopran koloraturowy. Niektóre opracowała w kilku językach: polskim, francuskim, włoskim, niemieckim. Jest to efekt ogromnej pracy artystki. Tej właśnie pracowitości nauczyła panią Bognę jej wielka mistrzyni Ada Sari, którą śpiewaczka tak wspomina:

— Z Adą Sari pracowałam przez 20 lat, aż do jej śmierci. Właściwie wszystko jej zawdzięczam. Była niezwykłym pedagogiem, wspaniałym człowiekiem, kimś bliskim, przyjaciелеm. Traktowała swoje uczennice jak córki. To ona powiedziała mi, kiedy zdobyłam dyplom — dopiero teraz zaczyna się praca i nauka. O tej radzie pamiętam do dziś.

Pani Bogna Sokorska debiutowała w Przemysłu, śpiewała w operze objazdowej w Rzeszowie. Dopiero potem przyszedł czas na wielkie zagraniczne sukcesy — koncerty od Warszawy po Paryż. W tym sezonie obiecuje częściej śpiewać dla publiczności w Kraju, związała się bowiem z Warszawską Operą Kameralną.

radną Stołecznej Rady Narodowej. Wychowała czworo dzieci, a najmłodszy syn poszedł w ślady matki, bo właśnie uczy się w technikum przy hucie Warszawa.

NAJNOWSZA zagraniczna premiera opery Stanisława Moniuszki „Halka” odbyła się tym razem w Holandii, w teatrze w Tilburgu. Przedstawienie reżyserował Polak Robert Sauk, a w roli tytułowej wystąpiła Bożena Kinasz-Mikołajczak, solistka łódzkiego Teatru Wielkiego.

naj

NAJPOPULARNIEJSZA warszawianką roku 1974 wybrano w dorocznym plebiscycie panią Apolonie Serżysko. Pani Apolonia urodziła się w Warszawie, tu przeżyła okupację, brała udział w konspiracji i walkach powstańczych. Dziś pracuje w hucie Warszawa. Jest również



— Zaraz do Was dołączę. Chcę tylko powiedzieć, że naprawdę to pismo warto przeczytać!
— Je vais tout suite me joindre à vous. Je voulais seulement vous dire que „La Semaine Polonaise” mérite vraiment toute notre attention!

Rys. Jerzy Stepiak

La semaine des Jeunes



heureux, ils finissent toujours bien.

Vous n'êtes peut-être pas férus de littérature gastronomique, mais en tout cas vous aimez certainement manger, n'est-ce pas? Ne me dites pas que non, car de toute façon je n'ajouterai pas foi à vos dires. Si vous n'aimez pas manger, vous ne seriez pas Français. Tous les Français

tels que des rôtis de bison ou d'aurochs, des pattes d'ours, des naseaux d'élan, des queues de castor, etc., plats qu'ils accommodaient avec des sauces fort épicées; à telles enseignes que „ces sauces avaient semé la terreur dans la suite de Louise-Marie de Gonzague dès son arrivée en Pologne” — explique M. Alexandre Wołowski dans sa „Vie quotidienne en Pologne au XVII^{ème} siècle (Hachette).

Aujourd'hui aussi, la cuisine polonaise est excellente et réputée. Les principales spécialités culinaires de la Pologne sont, comme vous le savez peut-être, les tripes (flaki), la choucroute (bigos) et le bortsch (potage au jus de betteraves rouges).

Puisque les Français et les Polonais aiment à manger et apprécient le raffinement en matière de boire et de manger, il semble plutôt impossible que les Français d'origine polonaise se contentent eux, de manger du bout des dents, de pignocher dans les plats avec des moues dédaigneuses. C'est clair comme de l'eau de roche, n'est-il pas vrai?

Oui, les Français d'origine polonaise sont certainement des gourmands et des gourmets. Mais tâtent-ils aussi de mets polonais? Et les Françaises d'origine polonaise? Apprêtent-elles parfois des plats polonais?

Peut-être qu'il ne leur vient pas à l'esprit d'en préparer. En effet, les surgelés, les robots en tout genre et les fours à micro-ondes permettent désormais à toute femme de penser à autre chose qu'aux casseroles.

Pourtant, nous devrions réfléchir que l'amitié franco-polonaise et la connaissance de la Pologne passent non seulement par la bibliothèque, mais aussi par la cuisine. Naturellement, pour pouvoir cuisiner de bons petits plats polonais, il faut savoir faire la cuisine, et l'art culinaire n'est peut-être pas votre fort. Qu'à cela ne tienne. Sachez que si une femme sait prendre le temps de rater cinq ou six fois la même recette, elle peut devenir un cordon bleu. Ce n'est pas moi qui le dis, mais l'un des tout premiers maîtres queux de notre époque, savoir Raymond Oliver. J'espère que ni notre Ernestine Dodue, ni les mères d'Edouard de Pomiane, ce grand gastronome français d'ascendance polonaise, ne trouveront rien à redire à cela.

Je vous fais une grosse bise.

MARTINE

COMMENT DEVENIR UN CORDON BLEU

La cuisine, la table et la gastronomie connaissent actuellement une vogue en apparence jamais atteinte. En 1973 — ai-je lu récemment dans un magazine féminin — les éditeurs français ont publié plus d'un livre de cuisine par semaine, et aux Etats-Unis, il est paru un livre de recettes par jour.

Qui achète tous ces précis de gastronomie? Est-ce vous, Mesdemoiselles les Lectrices de „La Semaine des Jeunes”? Ou vous, Messieurs les Garçons? Non? Vous n'aimez pas la littérature gastronomique? Vous lui préférez les romans? Pourtant les livres de cuisine ont une évidente supériorité sur les ouvrages de fiction: ils ont tous un dénouement

éprouvent un vif attrait pour les plaisirs de la table. Tous les Français attachent une grande importance à la dégustation de repas savoureux. N'est-ce pas en France que l'on a découvert que sur cinquante ans, nous passons en moyenne deux ans à table? N'est-ce pas un Français — l'illustre Brillat-Savarin — qui a écrit que „la découverte d'un mets nouveau fait plus pour le bonheur du genre humain que la découverte d'une étoile”?

Si les Français aiment la bonne chère, les Polonais ne la détestent pas eux plus, tant s'en faut. Anciennement, ils tâtaient volontiers de plats

POLSKA AGENCJA LENS-VOYAGES

48, rue de la Gare — 62 300 LENS Tél.: 28.47.40

POCIĄGI SPECJALNE

CENA 418 F.

odjazd		powrót
29-06-74	LENS - POZNAŃ	31-07-74
03-08-74		31-08-74

SAMOLOTEM Z LILLE

CENA 630 F.

odlot		powrót
29-06-74	LILLE - WARSZAWA	02-08-74
02-08-64		31-08-74

PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY

3 sierpnia i 10 sierpnia 1974 r.

POCIĄGIEM: PARYŻ — POZNAŃ — PARYŻ — 430 F.

SAMOLOTEM: PARYŻ — WARSZAWA — PARYŻ — 680 F.

RADIOODBIORNIKI — TELEWIZORY

◆ Lodówki, maszyny do prania i inne artykuły gospodarstwa domowego ◆

LENG-PICARD ET C-ie

16, Place de la Liberté; 423, rue de Lannoy

Telefony: 73.39.43, 73.29.47

ROUBAIX (Nord)

WYMIENIAMY KORESPONDENCJĘ

ZBIGNIEW RZEPKA — Gierczyce 101, 32-744 Łapczyca, pow. Bochnia, woj. krakowskie — ma 17 lat i chętnie korespondowałby z kolegami z Francji na różne tematy młodzieżowe. Zależy to oczywiście od zainteresowań korespondenta.

HENRYK MIROŃCZUK — 11-400 Kętrzyn, ul. Parkowa 3 m. 7 — kolekcjonuje opakowania od żyłek i żyłek z całego świata. Posiada obecnie znaczną ilość opakowań z 34 państw, a żyłek z 20 państw. Byłby bardzo szczęśliwy z nawiązania kontaktu z Rodakami z Francji i Belgii oraz wymiany niektórych eksponatów. Oczekuje na propozycje.

P. RUTKOWSKA — ul. Dzierżyńskiego 296, 61-489 Poznań — pragnie nawiązać korespondencję z nauczycielami matematyki i fizyki. Jest nauczycielką w szkole zawodowej. Interesuje się sprawami młodzieżowymi.

BOŻENA FABIS — Osiedle Jagiellońskie 23 m. 2, 61-231 Poznań — bardzo chciałaby korespondować z młodzieżą polonijną z Francji i Belgii na temat filmu oraz wymieniać taśmy magneto-fonowe i widokówki. Zna języki: francuski, angielski, niemiecki, hiszpański i japoński. Ma 22 lata.

MIECZYSLAW MOKWA — ul.

Dąbrowskiego 49.4, 44-100 Gliwice, woj. katowickie — pisze do redakcji: „Jestem stałym czytelnikiem Waszego pisma. Ponieważ uczęszczam na kursy języka francuskiego, szczególnie interesują mnie artykuły w języku francuskim. Ponadto bardzo by mi się przydała korespondencja w języku francuskim, najchętniej z Rodakami z Francji i Belgii. Mam 25 lat. Interesuję się fotografią, turystyką, muzyką młodzieżową, zbieram znaczki, czasopisma, widokówki. Oczekuję na listy”.

IRENEUSZ PIETRZAK — ul. Handlowa 1, 05-120 Legionowo — jest uczniem pierwszej klasy licealnej. Uczy się języka francuskiego. Jego hobby to kolekcjonerstwo. Chciałby nawiązać kontakt wymienny z młodzieżą francuską i belgijską. Swoim ewentualnym korespondentem może oferować do wymiany znaczki, stemple okolicznościowe, etykiety od piwa w zamian za opakowania po żyłkach.

JOANNA JUREK — ul. Kresowa 8 m. 1, 04-206 Warszawa — ma 20 lat, zna język francuski i w tym języku chce korespondować z młodzieżą francuską lub belgijską. Jej zainteresowania to: film, fotografia, malarstwo i geografia.

P 23, rue Taitbout, Paris 9^e
Tél. 824-42-02
Métro: Chaussée d'Antin

K LA BANK
O POLSKA KASA
OPIEKI S. A.
A PARIS

a le plaisir d'informer sa clientèle, que conformément à la nouvelle réglementation des changes (Journal Officiel n° 185 du 10.08.1973) entrée en vigueur le 9.08.1973, les règlements à destination de l'étranger et au profit de non-résidents, sont autorisés dans la limite de fr. 1.500,- sans aucun justificatif. Les transferts à titre de secours sont autorisés dans la limite de fr. 1.500,- par demandeur et par mois.



Nazwisko (Nom) _____ Imię (Prénom) _____
Adres (Adresse) _____

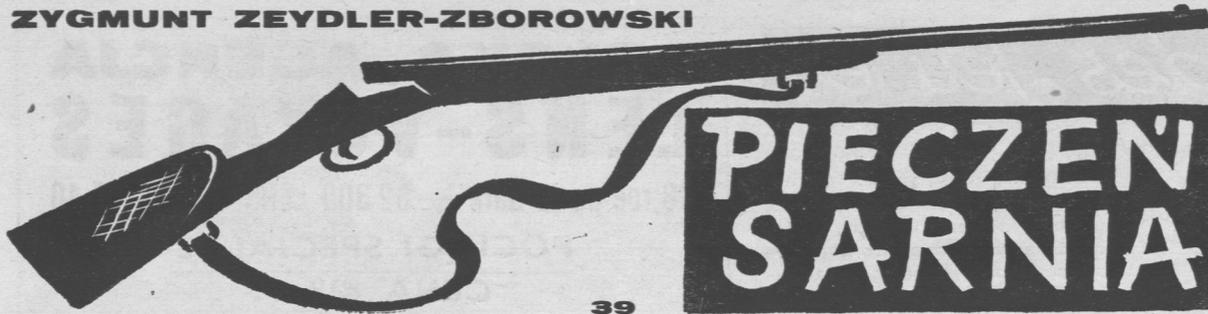
Pragnę zaprenumerować TYGODNIK POLSKI na 1 rok — 6 miesięcy — 3 miesiące.

Je voudrais m'abonner à la SEMAINE POLONAISE pour 1 an — 6 mois — 3 mois.

(Niepotrzebne skreślić — Rayer les mentions inutiles)

ILE JAJEK NA TWARDO POZIADAŁEŚ W ŚWIĘTA, TYLU TERAZ WINIENEŚ ZDOBYĆ ABONENTÓW!

AIDEZ-NOUS A POURSUIVRE NOTRE ACTION EN FAVEUR DE L'AMITIE FRANCO-POLONAISE ET BELGO-POLONAISE! SUSCITEZ DES ABONNEMENTS!



PIECZEN SARNIA

39

— Z tego co mówisz wynikałoby, że ewentualnych klientów naszej Rozalii należy szukać wśród kobiet — powiedział Downar. — Z tym jestem gotów się zgodzić. Teraz należałoby ustalić, z jakich sfer rekrutują się amatorki wróżbi.

Nagórniak uśmiechnął się. — O, to jest bardzo trudne. Mogą to być kobiety z najrozmaitszych środowisk, począwszy od kelnerki czy ekspedientki, a skończywszy na pani profesor, która w tajemnicy przed najbliższą nawet rodziną każe sobie stawiać kabałę, żeby się czegoś dowiedzieć o niewiernym Kaziu.

— Oczywiście — zgodził się Downar — ale procentowo na pewno więcej będziemy mieli właśnie kelnerkę, ekspedientkę, fryzjerkę czy też masażystkę.

Nagórniak skrzywił się sceptycznie. — Czy ja wiem. Możliwe. No cóż... Musimy trochę zaccakać. Zobaczymy, co zdziałają moi ludzie. Na razie chyba poprosimy o rachunek.

Nazajutrz dostarczono do komendy trzy Rozalie, które trudniły się wróżeniem z kart. Pierwsza to była Cyganka, młoda, ładna dziewczyna, o dużych, niespokojnych oczach i wąskich, mocno zaciśniętych ustach. Nie wiedziała czego od niej chcą. Była najwyraźniej przestraszona i powtarzała bez przerwy, że musi wracać do chorego dziecka, że nie nie ukradła i że ona o niczym nie wie. — Jestem niewinna, panowie, jestem niewinna — mówiła jęklwym, zawodzącym głosem. — Ja nigdy nic nie ukradłam. Jak żyję nic nie ukradłam. Jestem niewinna.

Downar bardzo szybko zorientował się, że to nie mogła być powiernica hrabiny Małoborskiej i kazał zwolnić Cyganke.

Druga Rozalia także nie wchodziła w grę. Stara, zapijaczona wiedźma, jakby wyjęta z bajki „Jaś i Małgosia”. Mówiła coś bez sensu i głośno się śmiała z włanych dowcipów. Nie, to na pewno nie była przyjaciółka pani Małoborskiej.

Trzecia i ostatnia ze znalezionych Rozalii mogła ewentualnie być wzięta pod uwagę. Była to emerytowana nauczycielka, osoba starsza i niewątpliwie zdziwaczała. Odznaczała się jednak dość bystrą inteligencją i szybko, i dowcipnie odpowiadała na zadawane jej pytania. Nie znała pani Małoborskiej i nigdy o niej nie słyszała. Czasami wróżyła z kart, ale zasadniczo interesowała się zagadnieniami związanymi ze spirytyzmem i telepatią. Nie omieszkała też wygłosić krótkiej prelekcji na temat przekazywania myśli na odległość. Downar musiał tego cierpliwie wysłuchać, a następnie pośpiesznie pożegnał staruszkę, przeczuwając, że nie skończy się na tym wykładzie. Dokładnie przeprowadzony wywiad pozwolił ustalić, że entuzjastka telepatii od kilkunastu lat nie opuszczała Krakowa, mając zdecydowany wstręt do wszelkiego rodzaju środków komunikacyjnych.

— No i co? — spytał Nagórniak, kiedy Downar skończył rozmawiać z Rozaliami.

— No i co. Żadna nie pasuje do mojej sprawy.

— Hm — Nagórniak poglądził się po nieogolonym policzku. — Wiesz co ci powiem, Stefanku? Chodźmy do pana Henia.

— Do pana Henia? A któż to taki?

— Mój nadworny fryzjer. Ja się ogolę, ty się ostrzyżesz, a przy okazji pogadamy sobie z panem Heniem.

— Sądziś, że...?

Nagórniak uśmiechnął się. — Nie muszę ci chyba wyjaśniać, kto jest najlepszym źródłem informacji, kelner, fryzjer, taksówkarz, dozorca i prostytutka.

— No to chodźmy do tego twojego fryzjera — zgodził się Downar.

Pan Henio miał już po pięćdziesiątkę i od urodzenia mieszkał w Krakowie. Wysoki,

szcuple, prawie zupełnie łysy, poruszał się zwinnie i z wystudiowaną gracją, która robiła nieco pretensjonalne wrażenie. Mówił dużo i chętnie, posługiwał się okrągłymi zdaniami i wtrącając od czasu do czasu jakieś słowo, zaczerpnięte z obcego języka. Był zawsze bardzo czysty, gładko wygolony i pachnący na znaczną odległość mocną wodą kolońską.

— Moje uszanowanie, panu pułkownikowi! Wykrzyknął radośnie, zginając się w usługnym ukłonie. — Moje uszanowanie. Już dawno nie widzieliśmy u nas pana pułkownika. Jak zdrowko? Jak zawsze dopisuje. Proszę, proszę uprzejmie, może na tym foteliku będzie panu pułkownikowi wygodniej. Czym mogę służyć? Golonko z kompresikiem i masażyk twarzy. Wiem, wiem, jak zwykle.

Nagórniak usiadł ciężko na fryzjerskim fotelu, sapnął i powiedział: — Może mnie pan także trochę przystrzyć, panie Heniu.

— Służę uprzejmie.

Downar ulokował się na sąsiednim fotelu, poprosił o ostrzyżenie i spod oka obserwował zaprzyjaźnionego z Nagórniakiem fryzjera, który całym swym zachowaniem przypominał dawno minioną epokę. W ugrzecznych lamsadach krzątał się wokół swojego klienta, prawiając komplementy i sypiąc jak z rękawa najnowszymi ploteczkami z „wyższych sfer towarzyskich”.

— Niech pan sobie wyobrazi, panie pułkowniku, że żona mecenasa Kopycińskiego wniosła sprawę rozwodową. Podobno zakochała się w jakimś aktorze, młodym, bardzo przystojnym chłopcu i chce za niego wyjść za mąż. Pan na pewno zna panią Kopycińską. Taka wysoka, postawna blondyna, tleniona blondyna. Trzeba przyznać, że bardzo efektowna pani. Nie wydaje mi się jednak, żeby to był rozsądny krok z jej strony. Związać się z takim młodym chłopakiem, to zawsze jest spore ryzyko. Do tego jeszcze aktor. Nie, nie, nie powinna tego robić. Może potem bardzo żałować. Jak pan sądzi, panie pułkowniku?

Nagórniak mruknął coś niewyraźnie. Po pierwsze nie miał ochoty wdawać się w dyskusję na temat sprawy rozwodowej żony mecenasa, a po drugie poruszać wargami. Pan Henio hołdował teorii, że dobre golenie zależy od starannego i długotrwałego namyślenia twarzy.

Po „kronice towarzyskiej” przyszła kolej na refleksje polityczne, a następnie pan Henio przerzucił się na tematy meteorologiczne, wygłaszając teorię, że te wszystkie zmiany klimatu spowodowane są bez wątpienia lotami międzyplanetarnymi i „tymi rozmaitymi sputnikami”. Nagórniak, mając brzytwę na gardle, nie próbował protestować i raczej pomrukiwał potakująco. Dopiero kiedy pan Henio odłożył groźne narzędzie, wypro-

stował się i powiedział: — A jak się pan zapatruje na sprawę wróżbiarstwa? Jakie jest pańskie zdanie na temat przepowiadania przyszłości?

Pan Henio energicznie potrząsnął głową. — Nie wierzę, panie pułkowniku, w te wszystkie brednie. To jest tylko jeden ze sposobów wyłudzenia pieniędzy od naiwnych ludzi. Ja jestem materialistą, trzeźwym materialistą. — To powiedziawszy obłożył twarz swojego klienta gorącym kompresem.

— Bo widzi pan — mówił dalej Nagórniak, odzyskawszy znowu swobodę ruchów — widzi pan... jest taka sprawa, że mój przyjaciel wierzy w przepowiednie, a że ma obecnie pewne bardzo ważne problemy życiowe do rozstrzygnięcia, więc chciałby zasięgnąć rady jakiejś wróżki.

Pan Henio z nieukrywaniem zdumieniem spojrzął na swojego klienta. — Przyjaciel pana pułkownika poszukuje wróżki? — spytał z niedowierzaniem.

— No właśnie — uśmiechnął się Nagórniak. Mnie także wydaje się to trochę zabawne, ale w końcu nie ma w tym nic złego. Każdy z nas miewa jakieś tam swoje słabostki.

Pan Henio skropił obficie wodą kolońską zaróżowioną od kompresu twarz swojego klienta. — Doprawdy nie wiem co by panu pułkownikowi doradzić? Ja w tej branży zupełnie nie au courant. Tu może mogłaby nam coś powiedzieć panna Wandeczka.

— Któż to jest panna Wandeczka? — spytał Nagórniak, ocierając twarz z nadmiaru pachnidła.

— Panna Wandeczka pracuje w salonie damskim.



Rys. Marek Kononowicz

— Można by z nią pomówić?

— Bez wątpienia, panie pułkowniku. Zraz zjrzę do niej.

Pan Henio zniknął. Po chwili wrócił i powiedział konfidencjonalnym szeptem. — Panna Wandeczka posadzi tylko klientkę pod suszarką i już jest do dyspozycji pana pułkownika. Ja tymczasem skończę strzyżenie.

Nagórniak posłusznie poddał się nowym zabiegom fryzjerskim, a następnie wstał, przesunął dłonią po rzadkich włosach i porozumiewawczo zerknął na Downara, który siedział już od pewnego czasu pod ścianą i zdawał się być pogrążony w lekturze „Dokoła Świata”.

— Jeżeli pan pułkownik sobie życzy, to proszę tędy — powiedział pan Henio.

C. d. n.

Nieźrównany odtwórca scen myśliwskich

Julian Fałat, polski malarz realista, współtwórca i członek wiedeńskiej secesji, uprawiał malarstwo akwarelowe i olejne; pejzaże, zwłaszcza zimowe i sceny myśliwskie. Właśnie sceny myśliwskie związały Fałata na dziesięć lat z dworem niemieckiego księcia Wilhelma Pruskiego, późniejszego cesarza Wilhelma II. „W 1886 roku wielką rolę w moim życiu miał odegrać Nieśwież, stolica magnackiego rodu Radziwiłłów (...)” — zanotował malarz w swoich „Pamiętnikach” — i dalej opisuje, jak Wilhelm, namiętny myśliwy, przyjął

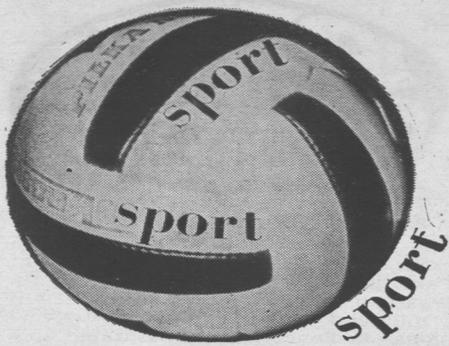
PEREGRYNACJA PO KARTACH HISTORII

zaproszenie na polowanie, do Nieświeża, gdzie zjawił się również 33-letni Fałat, zapożyczony w listy polecające do księcia Macieja Radziwiłła. Zapytany przez tegoż o dotychczasowe prace dał do przejrzania szkicownik. Efektem oględzin było zaproszenie Fałata do udziału w polowaniu.

W kilka miesięcy później, jesienią 1886 roku, Fałat został wezwany z obrazami z

polowań nieświeżkich do Berlina; książę pruski płótna zakupił, zaproponował zamieszkanie w Berlinie i zapewnił osobistą opiekę. Fałat otrzymał tytuł malarza dworskiego i miał obowiązek uwieczniać polowania księcia.

Nienawidził administracji pruskiej do Polaków powołał, że malarze polscy nie mogli wystawić w Monachium i Berlinie. Fałat wykorzystywał swoją pozycję u dworu i kiedy tylko mógł prezentował publicznie prace kolegów. Były to zawsze sukcesy finansowe i moralne. Opuścił Berlin w 1895 roku, jak pisze w „Pamiętnikach”, żeby objąć stanowisko dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych (dzisiejsza Akademia) w Krakowie.



AKTUALNOŚCI POLSKIEGO SPORTU

ICH ZDANIE O SZURKOWSKIM

Wielokrotny kolarski mistrz świata zawodowców, Belg **Eddy Merckx**:

— Znam przecież Szurkowskiego już od dawna, a jednak zadziwił mnie swoją postawą w tak trudnym wyścigu jak Paryż — Nicea. W gronie zawodowców nie jest przecież łatwo walczyć na szosie.

Dyrektor grupy Sonolor-Gitane, były mistrz świata **Jean Stabliński**:

— Nie będę dużo mówić, po prostu chętnie „kupiłbym” Szurkowskiego do swojej grupy i powierzył mu pozycję „lidera”.

Lider grupy Peugeot — **Bernard Thévenet**:

— Szurkowski to bez wątpienia najlepszy z amatorów świata. Przy swoim debiucie na trasie wśród zawodowców zachowuje się jak prawdziwy profesjonalista i to ekstraklasy światowej.

Mistrz świata zawodowców 1973, lider grupy Bianchi. Włoch **Felice Gimondi**:

— Wiedziałem, że Polak jest dobry, ale nie myślałem, że tak świetnie będzie sobie dawał radę. Szurkowski to kolarz, którego można wszędzie pokonać i z którym przyjemnie walczy się na szosie.

SPOD KOSZA

● Jeden z najlepszych polskich koszykarzy **Edward Jurkiewicz** po półrocznej dyskwalifikacji powrócił na parkiet. Był on oczywiście podporą swego klubu Wybrzeża Gdańsk i zdobył tytuł króla strzelców.

● Po zakończeniu sezonu 1973/74 PZKosz. planuje powołanie 6 ośrodków szkoleniowych: w Warszawie i Gdańsku oraz ośrodków poznańsko-szczecińskiego, krakowsko-rzeszowskiego, wrocławsko-katowickiego i łódzko-tubelskiego. Treningi w nich prowadzić będą trenerzy klubowi, a po każdym cyklu szkolenia ośrodki rozgrywać będą turnieje.

● Już obecnie, w związku z udziałem Polski w rozgrywkach mistrzostw Europy myśli się o skróceniu cyklu ligowego w sezonie 1974/75. Chodzi o to, aby stworzyć reprezentacji jak najlepsze warunki do przygotowania się do tej trudnej próby.

● Oba czołowe polskie zespoły Wybrzeże Gdańsk i Śląsk Wrocław odpadły już w pierwszej rundzie europejskich rozgrywek pucharowych. Śląsk został wyeliminowany przez znany francuski zespół **Alsaace Bagnolet**. Jest to jeszcze jeden dowód kryzysu polskiej koszykówki.

H. J.



LEKKOATLETYCZNY IN DOOR ZAKOŃCZONY

Zawody lekkoatletyczne w halach (in door) cieszą się od bardzo dawna wielką popularnością w Stanach Zjednoczonych. Europa odkryła je dopiero przed kilkunastu laty organizując szereg meczów, mityngów, a wreszcie halowe mistrzostwa kontynentu. Dzisiaj nie ulega dla nikogo wątpliwości, że starty w hali są doskonałym uzupełnieniem monotonnego treningu zimowego, a poza tym są bardzo widowiskowe i emocjonujące zarówno dla zawodników, jak i publiczności.

W Polsce lekkoatletyka halowa, nawet w okresie świetności tzw. wunderteamu, nie cieszyła się uznaniem trenerów i zawodników, gdy brakowało odpowiednio dużych hal. Obecnie sytuacja jest już znacznie lepsza. W tym roku lekkoatleci otrzymali do dyspozycji halę warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego pokrytą sztucznym tworzywem, na której co kilka dni odbywały się zawody. Polska — jak wiadomo — będzie w 1975 roku organizatorem mistrzostw Europy w hali. Stąd też sławna katowicka hala widowiskowa zwana Spodkiem, otrzymała w tym roku tartan i odbyły się w niej mistrzostwa Polski. Narzeczcie lekkoatleci uzyskali więc odpowiednie warunki do startów w okresie zimowym.

Zresztą tegoroczny sezon in door tak przez zawodników jak i trenerów, został potraktowany wyjątkowo poważnie. Czołówka miała okazję nie tylko do częstych startów w Kraju, lecz również w mityngach zagranicznych. Celem tych przygotowań były oczywiście mistrzostwa Europy w Goete-

borgu, które — jak wiadomo — zakończyły się generalnym sukcesem polskich lekkoatletów.

Ale wróćmy najpierw do okresu poprzedzającego start w Szwecji. Znamienną plotkarką Grażyna Rabsztyń w kilku startach zasygnalizowała świetną formę, podobnie jak Irena Szewińska, Elżbieta Katolik i kilka innych zawodniczek. Niemal na każdych zawodach padały nieoficjalne rekordy Polski, a nawet świata w hali. Również mężczyźni w kilku konkurencjach uzyskali dobre wyniki. Dotyczy to przede wszystkim Tadeusza Ślusarskiego (rekord Polski w skoku o tyczce 5.36), Henryka Szordykowskiego (średnie dystans), Grzegorza Cybulskiego (ponad 8 m w skoku w dal), Michała Joachimowskiego (trójskok). Sezon halowy jest krótki, tak więc zawody następowały co kilka dni. Wszyscy mogli wyznać się wynikami i tak w większości było. Nikt jednak nie przewidywał, że podczas Halowych Mistrzostw Europy w Goeteborgu polscy reprezentanci spiszą się aż tak dobrze.

Tegoroczne, V Halowe Mistrzostwa Europy miały rekordowo silną obsadę (reprezentanci 26 państw). Na starcie stanęli najlepsi europejscy specjaliści tych konkurencji, które są objęte programem halowym. Poważnym dopinaniem są bowiem letnie mistrzostwa Europy, które odbędą się na początku września w Rzymie. Jak wiadomo, polska ekipa wywalczyła w Goeteborgu I miejsce w klasyfikacji medalowej (5 złotych, 1 srebrny i 2 brązowe) wyprzedzając takie potęgi, jak: ZSRR czy NRD. Jak do tego doszło?

Największą furorę w hali „Skandynawium” zrobił trójskoczek **Michał Joachimowski**, który wygrał nie tylko z mistrzem olimpijskim **Saniejewem**, lecz wynikiem 17,03 m ustanowił najlepszy na świecie wynik w hali. W biegu na 1500 m złoty medal zdobył **Henryk Szordykowski** w dobrym czasie 3:41,78. Po słabszych występach w ubiegłym sezonie Polak znów pretenduje do grona najlepszych średniodystansowców na świecie. Wreszcie wielką niespodzianką było zwycięstwo **Tadeusza Ślusarskiego** w skoku o tyczce — 5.35 m.

Jak zwykle nie zawiodły panie. **Grażyna Rabsztyń** w biegu na 60 m ppł. potwierdziła swoją klasę zdobywając wspólnie z reprezentantką NRD **Fidler** złote medale (sędziowie nie byli w stanie dostrzec różnic na mecie). **Elżbieta Katolik** w biegu na 800 m dała piękny pokaz wysokich umiejętności taktycznych. W efekcie wygrała i wynikiem 2:02,4 ustanowiła rekord halowy Europy.

Do tego doszły jeszcze: srebrny medal **Mirosława Wodzyńskiego** na 60 m ppł, brązowe — **Ireny Szewińskiej** (60 m) i **Staszka** (1500 m).

Jak z tego wynika, tegoroczny sezon halowy polskich lekkoatletów był bardzo udany. Nie tylko zresztą ze względu na medalowy plon z Goeteborga, lecz znaczne ożywienie zawodów halowych w okresie zimowych miesięcy. Startowała nie tylko czołówka, lecz również zawodnicy drugiego rzutu, juniorzy i młodzicy. Miejmy nadzieję, że będzie to dobra pozycja wyjściowa do przygotowania się do sezonu letniego, w którym odbędą się mistrzostwa Europy i szereg ważnych imprez.

H. J.

Ponad cztery miesiące trwały rozgrywki w koszykówce mężczyzn o tytuł mistrza Polski na 1974 rok. Mecze obfitowały w wiele niespodzianek i sprawa mistrzowskiego tytułu została rozstrzygnięta dopiero w ostatniej kolejce spotkań.

Pierwsze miejsce przypadło tym razem **Wiśle Kraków**. Drużyna ta sięgnęła po tytuł mistrza Polski po raz piąty. Na finiszu zespół krakowski okazał się o jeden punkt lepszy od drugiej w tabeli **Resovii Rzeszów**. Ekstraklasę opuszczają **Lublinianka** i **Pogoń Szczecin**. Reasumując przebieg rozgrywek stwierdzić trzeba, że zalety poszczególnych spotkań nie dorównywały poziomowi gry. Takie, dawniej doskonałe drużyny, jak **Wybrzeże Gdańsk** czy **Śląsk Wrocław** grały nierówno i zbyt często zawodziły.

Oto wyniki ostatniej rundy: **Lublinianka** — **Wisła** 0:2, **Resovia** — **Wybrzeże** 2:0, **Śląsk** — **Polonia** 2:0, **Legia** — **Lech** 2:0, **Spójnia** — **Pogoń** 1:1. A tak wygląda końcowa tabela rozgrywek: 1) **Wisła**, 2) **Resovia**, 3) **Śląsk**, 4) **Legia**, 5) **Wybrzeże**, 6) **Lech**, 7) **Polonia**, 8) **Spójnia**, 9) **Pogoń**, 10) **Lublinianka**.

Na stadionie **RKS Marymont** w Warszawie rozegrany został mecz piłkarski między kadrą **Polskiego Związku Piłki Nożnej** i pierwszoligowym zespołem zachodniemiecką **Fortuna Duesseldorf**. Spotkanie zakończyło się wynikiem 1:1 i stało na słabym poziomie, nie dostarczając zgromadzonej na stadionie publiczności większych emocji.

Wydarzeniem czwartej kolejki rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Polski był mecz w **Mielcu** między mistrzem Polski — miejscową **Stalą** a **Górnikiem Zabrze**. **Stal** rozczarowała liczną zebraną publiczność grając słabo i mało efektywnie. Rezultat — 1:0 dla gości. Inne spotkania ligowe również nie dały powodu do zachwytu. Najlepiej spisał się lider tabeli **Ruch Chorzów**, który aż 5:0 pokonał **szczeecińskią Pogoń**. Wyniki pozostałych spotkań: **Legia** — **Zagłębie Sosnowiec** 1:1, **Zagłębie Wałbrzych** — **3:2**, **Polonia** — **Wisła** 0:0, **Lech** — **ŁKS** 0:0, **Śląsk** — **Szombierki** 1:0, **Odra** — **ROW** 1:1. A więc mało goli i niewiele emocji. W tabeli bez zmian — na czele **Ruch** przed **Wisłą**, na ostatnich miejscach **Zagłębie Wałbrzych** i **Zagłębie Sosnowiec**.

W **Gdańsku** zakończyły się pięściarskie mistrzostwa Polski. Tytuły mistrzów od wagi papierowej do ciężkiej zdobyli: **Srednicki** (Katowice), **Borkowski** (Łódź), **Kosedowski** (Gdańsk), **Kokoszka** (Rzeszów), **Gajda** (Katowice), **Szczepański** (Warszawa), **Rybicki** (Warszawa), **Rudkowski** (Warszawa), **Jastrzębski** (Wrocław), **Gortat** (Warszawa), **Biegalski** (Katowice). Poziom finałów nie zachwycił. Najlepszym bokserem mistrzostw okazał się **Szczepański**. Walczył pięknie i skutecznie, prezentując boks na najwyższym poziomie. Jest to jednak ostatni rok startów mistrza olimpijskiego. Kończy on bowiem 35 lat i zgodnie z regulaminem **Polskiego Związku Bokserskiego** musi zakończyć karierę zawodniczą.

W okolicach **Mediolanu** odbyły się dwa wyścigi kolarskie, w tym jeden z udziałem zawodników polskich, którzy we Włoszech przygotowują się do **XXVII Wyciągu Pokoju**. Wyścig rozegrany został na czterech okrężniach o długości 29 km każde i trzech końcowych pętach po 5 km. Uczestniczyło w nim 122 Włochów i 12 polskich zosowców. Polacy spisali się doskonale. Wygrał **Brzeźny** przed **Kowalskim** i **Kaczmarkiem**. Również w klasyfikacji górskiej triumfował **Brzeźny** przed **Kaczmarkiem** i **Włochem Coleffi**.

Polscy hokeiści przygotowujący się do ciężkich spotkań w grupie „A” mistrzostw świata rozegrali w Moskwie spotkanie treningowe z silną drużyną miejscowego **Dynamo**. Mecz stał na dobrym poziomie. Zakończył się wprowadzie porażką **Polaków** 2:5, ale zaprezentowana przez nich, zwłaszcza w pierwszej tercji, forma stanowi niezłą prognozę przed mistrzostwami.

Najlepsi polscy sportowcy XXX-lecia

LUCJAN BRYCHCZY

Gdy prowadził piłkę, mylił zwodami przeciwników i strzelał na bramkę, trybuny grzmiały „Kici gola”. Był ulubieńcem publiczności piłkarskiej w całej Polsce. Tak ze względu na wspaniałą technikę operowania piłką, jak i dżentelmeńską grę. Mały wzrostem lecz wielki duchem i umiejętnościami



Lucjan Brychczy (z prawej) w jednym z meczów Legii ze **Stalą Rzeszów**

napastnik zasłużył sobie na miano jednego z najlepszych piłkarzy w Polsce.

Mowa oczywiście o **Lucjanie Brychczy**. Urodził się na Śląsku i już jako młody chłopiec, czyli tzw. trampkarz grał w drużynie **Pogoń Nowy Bytom**. Mając lat 16 awansował już do drużyny seniorów. Potem kolejno reprezentował barwy klubów **ŁTS Łabędy** i **Piast Gliwice**. W roku 1954 przeniósł się do warszawskiej **Legii** i w tym klubie grał przez blisko 18 lat.

Jego kariera reprezentanta Polski zaczęła się w roku 1955 i trwała nieprzerwanie przez 15 lat. Jest to rekord, jakim pochwalić się może tylko niewielu piłkarzy na świecie. **Lucjan Brychczy** rozegrał w jedenastce narodowej 60 meczów będąc zawsze niemal jednym z najlepszych graczy. Brał udział w **Igrzyskach Olimpijskich** w Rzymie.

W zespole **Legii** przez 18 sezonów grał w I lidze zdobywając w sumie 180 bramek. Wraz ze swoją drużyną aż cztery razy wywalczył mistrzostwo Polski, dwa razy wicemistrzostwo. Był wieloletnim kapitanem zespołu, który pod jego batutą odnosił duże sukcesy w europejskich rozgrywkach pucharowych (m. in. wyeliminowanie **St. Etienne**).

Major **Lucjan Brychczy** trenuje obecnie drugi zespół piłkarzy w swoim macierzystym klubie — **Legii**.

hj.



PANIE REDAKTORZE!

Nawet w książkach przygodowych i detektywistycznych, które odznaczają się — jak wiadomo — niezwykle wciągającą akcją, zdarzają się miejsca, w których po prostu „odbywa się życie”. Miejsca, w których bohaterowie powieści chodzą, mówią o pogodzie, jedzą, śpiewają, rezonują, kichają, żyją sobie pomyślności i oczekują, tak jak i my, czytelnicy, dalszych wypadków. W takich miejscach opuszczeni przez natchnienie autorzy często piszą o krowach. Informują nas, że zauważyli, iż krowy lubią gapić się na przejeżdżające obok pastwisk pociągi i każą nam się temu dziwić.

Nie rozumiem, dlaczego ta krowia skłonność do gapienia się na pociągi wydaje się literatom dziwna. Ja się w niej niczego osobliwego dopatrzeć nie mogę. Ja też lubię przyglądać się pociągom. Ale to może dlatego, że za młodu pasłem krowy.

Lubię się przyglądać pociągom i lubię jeździć pociągami. W tej chwili na przykład chętnie przejechałbym się pociągiem ciągniętym przez stonie. Czy taki pociąg istnieje? Pewnie, że tak. Gdzie? W Lumding. Jest to miasto, które znajduje się w Indiach. Na stacji kolejowej w tej miejscowości od kilku lat pracuje dziesięć stoni, które zaprzęgnięte parami — ciągną trzy, cztery wagony z podróżnymi.

Ciekaw jestem, czy te stonie z Lumding potrafiłyby uciągnąć najdłuższy wagon kolejowy na świecie. Może tak, a może nie. Wagon ów zbudowano w Szwecji. Ma on siedemdziesiąt trzy metry długości i porusza się na sześćdziesięciu czterech kołach. Skon-

struowano go specjalnie celem przewiezienia do elektrowni atomowej jądowego obłotowego, ważącego ponad trzysta ton transformatora.

Wagonu tego oczywiście nigdy nie widziałem. Nigdy jeszcze nie oglądałem także pociągu składającego się z 700 000 wagonów towarowych. Takiego pociągu nigdzie zresztą nie ma, ale można sobie taki pociąg wyobrazić. Ponieważ każdy wagon towarowy ma około piętnastu metrów długości, więc łatwo obliczyć, że długość takiego pociągu wynosiłaby dziesięć tysięcy pięćset kilometrów. Byłby to pociąg dziesięć razy dłuższy od całej Wiśły, prawie czternaście razy dłuższy od Sekwany, prawie dziesięć razy dłuższy niż odległość z Warszawy do Oslo i Moskwy i dziewięć razy dłuższy niż odległość z Warszawy do Paryża. Można by nim także opasać trzy razy dokoła obszar całej Polski.

Zastanawiacie się pewnie, dlaczego chcę, abyście wyobraźli sobie taki długachny pociąg. I dlaczego zacząłem wykonywać na łamach „Tygodnika” tak skomplikowane działania arytmetyczne. Otóż wiedzieć, że ten długachny pociąg wjechał do mojej wyobraźni za sprawą polskiego cementu, i że w rachmistrza też zabawiłem się z powodu polskiego cementu. Po prostu niedawno wyczytałem gdzieś, że Polska produkuje rocznie około 14 mln ton cementu, i zapragnąłem sprawdzić czy to dużo, czy mało. Ponieważ wiedziałem, że pojemność wagonu towarowego wynosi plus minus 20 ton, załadowałem w wyobraźni te 14 mln ton do wagonów towarowych, i tak powstał ów wyobraźniowy pociąg, którym trzy razy można by opasać dokoła obszar całej Polski.

Z informacji o polskim cemencie, na jaką się ostatnio natknąłem, dowiedziałem się także, że w starym naszym kraju funkcjonują dwadzieścia trzy cementownie, i że niedawno duża cementownię zbudowano w Chełmie Lubelskim. Nazwa „Chełm Lubelski” oderwała moją uwagę od wyobraźniowego pociągu z polskim cementem i skierowała ją w inną stronę. Przypomniało mi się, że to przecież właśnie Chełm Lubelski był siedzibą pierwszego powojennego rządu polskiego — Krajowej Rady Narodowej, że to właśnie w Chełmie Lubelskim narodziła się w lipcu 1944 r., a więc równo trzydzieści lat temu, nowa Polska, która przybrała miano Ludowej.

Kiedy sobie to uzmysłowilem, do wyobraźni mojej znowu wtoczył się pociąg. Ale nie był to już ów długachny pociąg załadowany cementem. Był to dalekobieżny pociąg osobowy składający się z wagonów polskich, francuskich i belgijskich. Pociąg na Poznań i Warszawę. Kto jechał tym pociągiem? Emigranci polscy z Francji i Belgii tudzież ich potomkowie.

Taki naładowany wychodzącami z Francji i Belgii pociąg na pewno pojedzie do naszej ojczyzny w lecie bieżącego roku. I to nie tylko jeden. Takich pociągów na pewno będzie więcej. Na pewno sporo emigrantów oraz Francuzów i Belgów pochodzenia polskiego chciało będzie wrócić na własne oczy, jak w lipcu Polska uczci trzydziestą rocznicę swojego powojennego odrodzenia. Prawda?

Bywajcie zdrowi, Drodzy moi.

Józef Grzybek

§§ MECENAS RADZI §§

Pani R. T.

Po utracie zdolności do pracy byłam na utrzymaniu syna, który zmarł na skutek nieszczęśliwego wypadku w pracy. Sécurité Sociale wypłaciło synowej 3.500 fr., a Sąd jej przyznał 30%, a mnie zaledwie 10% odszkodowania. Byłam wówczas bardzo chora, nikt się mną nie opiekował i dano mi adwokata z urzędu, podobno należy mi się inne odszkodowanie.

Co się tyczy sumy pieniężnej, chodzi prawdopodobnie o odszkodowanie tzw. capital décès (w wysokości trzech pensji miesięcznych zmarłego), które należy się żonie będącej na utrzymaniu męża. Ponadto w razie śmiertelnego wypadku przy pracy mają prawo do renty:

1. Pozostała przy życiu małżonka, nie rozwiedziona. Renta jej równa się 30% zarobku rocznego męża (salaire fictif). Powyższą stopę podniesie się do 50% po osiągnięciu 60 roku życia lub w razie niezdolności do pracy przed dojściem do tego wieku.

2. Dzieci mające mniej niż 16 lat. Renta wynosi 15% zarobku rocznego (salaire fictif) zmarłego dla jednego dziecka, 30% dla dwojga, oraz 10% dla każdego następnego.

3. Każdemu z pozostałych rodziców Sécurité Sociale przysługują z tego tytułu 10%, jeżeli udowodnią, że byli na utrzymaniu pełnym lub częściowym zmarłego w dniu wypadku. Należy więc dodać, że rodzicom poza wspomnianą rentą ustawa nie przyznaje żadnych innych odszkodowań. Ponadto należy przypomnieć, że Sécurité Sociale nie płaci odszkodowań w postaci kapitału a jedynie w formie renty. Natomiast pod pewnymi warunkami można wykupić rentę i uzyskać w zamian kapitał. Tak więc po pięciu latach, renta może być wykupiona w całości lub części. Wykupienie może mieć miejsce w całości, jeżeli renta wynosi 10%, w czwartej części, jeżeli stopa niezdolności nie przekracza 50%.

PANI ANNO!

Nie znam Pani, ale wierzę, że mi Pani pomoże. A więc od początku. Wysłałam za mąż (przeszło rok temu) z miłością i miłością ta była odwzajemniona. Ja kończyłam pomaternalne studium, mąż by na czwartym roku studiów. Jednym słowem młode, szczęśliwe, kształcące się małżeństwo. Mój mąż był zapalonym skibobistą i właśnie te skiboby... Otóż w marcu ub. roku odbyły się zawody w Polsce i dowiedzieliśmy się, że w maju, we Francji, w Perpignan ma być dziesięciodniowy kongres. Mąż postanowił jechać. Nie miałam nic przeciwko temu. Wręcz przeciwnie — cieszyłam się. Wyjechał. Po 10 dniach zadzwonił, że jest zdrow i cały i że przedłuża wize. Później dostałam kartkę z Argèles-sur-Mer takiej treści: „Jestem wśród życzliwych ludzi, ale bez ciebie, moja kochana itd. Pracuję, wkrótce wrócę”. Tydzień później nadszedł następny list: „Jedź do rodziców po zdaniu egzaminów i ucz się dalej francuskiego, postaram się ściągnąć Cię do Francji itd.” Wiedziałam, że to nonsens. 14 lipca ub. roku otrzymałam ostatni od niego list. Odpisałam. Listy wróciły z adnotacją: adresat nieobecny. Napisałam do właściciela kafejki, w której pracował i tu również kontakt się urwał. Sezonowy właściciel wyjechał. Znajomi będąc w Paryżu odwiedzili Polską Ambasadę i tu nie było żadnych wiadomości. Pani Anno! Nie będę pisać, co czuję. Miałam kogoś bliskiego i nie mam już ani jego, ani żadnych wiadomości o nim. A ta ciągła niepewność i niewiedza mnie dobijają. Co robić? Do kogo pisać? Gdzie szukać Kamila. Pomóż, napisz, proszę.

ODDANA DANKA

DROGA PANI!

Jakiej pomocy oczekuje Pani ode mnie? Bo ja mogę tylko przywołać Panią do rozsądku. Na kogo Pani czeka? Na co Pani liczy? Czego się Pani jeszcze po nim spodziewa? Po co Pani ten człowiek, który oszukał, porzucił, wyprowadził w pole. Pisze Pani: byliśmy młodym, kochającym się małżeństwem. Możliwe, tylko że on nie był poważnym, odpowiedzialnym partnerem w tym związku. Skorzystał z pierwszej lepszej okazji, by Panią zostawić i spalić za sobą mosty. Moja rada brzmi — niech Pani poradzi się adwokata, jak to należy rozwiązać. Niech Pani przestanie się ludzić, trzeba wymazać z pamięci tego człowieka i zacząć nowe życie. Mam nadzieję, że lepiej Pani trafi w przyszłości. Proszę się nie zamartwiać. A gdyby on przypadkiem się odezwał lub wrócił, niech mu Pani zamknie drzwi przed nosem i nie wierzy ani jednemu jego słowu.

ANNA

DROGA PANI ANNO!

Ja jestem Polką, od niedawna mieszkam we Francji i bardzo mi tęskno za polską mową. Ponieważ lubię ludzi samotnych i starszych, chętnie napiszę do „Samotnej wdowy”. Mam zamiar zostać tu dłużej, mieszkam z wujkiem, który żyje samotnie, ale ma syna w Grenoble. Sama jestem wdową, mam pięćdziesiąt lat.

ZOFIA R.

SZANOWNA PANI!

Przyjmuję Pani ofertę i przekażę ją „Samotnej wdowie”. Może będzie jej ta propozycja odpowiadała. Proszę czekać cierpliwie na jakąś wiadomość. To samo dotyczy kolejno listu, który otrzymałam w tej sprawie. Oto jego treść:

SZANOWNA PANI ANNO!

Uprzejmie proszę o adres tej Pani, co szuka kogoś z młodych do towarzystwa. Jest ktoś taki, jeśli ona sobie życzy. Niech wyznaczy spotkanie, gdzie można z nią porozmawiać. Ta osoba, o której myślę, całkowicie zasługuje na zaufanie. Gwarantuję, że zastąpi jej własną córkę.

I.M.L.

P.S. „Samotną wdowę” prosimy o nadesłanie adresu. Do tej chwili nie otrzymaliśmy go.

ANNA

Du 27 Avril au 12 Mai 1974

Le stand du livre polonais

de l'Entreprise du Commerce Exterieur



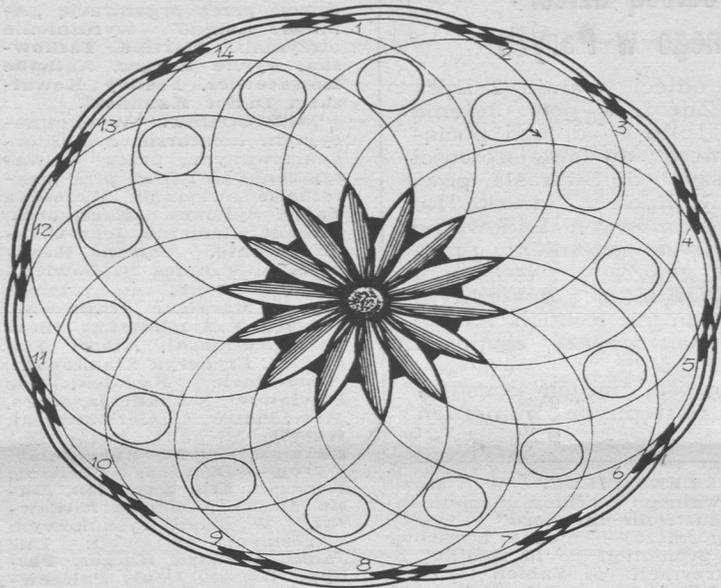
attend votre visite à la
FOIRE DE PARIS
Exposition de la Pologne
Bâtiment 1 — Allée T
Stand No 1 T 02
Parc des Expositions
Porte de Versailles
75015 PARIS
tous les jours
de 10 h. à 19 h.

Nous y présentons des livres et des publications de tous les genres, ainsi que des timbres-poste. Toutes les informations sur l'activité de notre Entreprise vous seront fournies au stand où aura lieu aussi la vente de livres et de timbres-poste.

ROZETKA

Prosimy odgadnąć 14 wyrazów 5-literowych o podanych niżej znaczeniach oraz jednakowych literach początkowych i wpisać je prawoskrętnie dośrodkowo do odpowiednich pól rysunku. Litery, które się znajdują w polach z kółkami, czytane zgodnie z ruchem wskazówek zegara, dadzą hasło zadania.

ZNACZENIE WYRAZÓW:
1) metr sześcienny, 2) kasa, 3) uczeń szkoły wojskowej, 4) prymitywny scyzoryk, cyganek, 5) ozdoba rośliny, 6) dawny zmechanizowany łuk, 7) drwina, szyderstwo, 8) kości kregostupa, 9) anegdota, dowcip, 10) sitwa, szajka, koteria, 11) pieczeń rzymska, 12) rodzaj ozdoby długiej buzki, sięgającej poza biodra, kozaczka, 13) miejski ściek podziemny, 14) piękno, uroda.



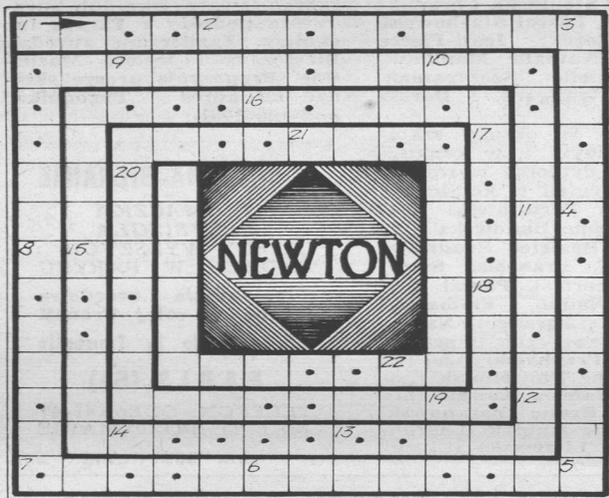
SPIRALA

Rozpoczynając od lewego górnego rogu rysunku i posuwając się w kierunku strzałki dośrodkowo, prosimy wpisać nym ciągiem 22 wyrazy o podanych niżej znaczeniach, mając na uwadze, że ostatnia litera jednego wyrazu jest jednocześnie pierwszą literą następnego wyrazu. Litery, które się znajdują w kratkach z kropkami, czytane w kierunku wpisywania dadzą hasło zadania.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) strumień górski, 2) niesmak po bibce alkoholowej, Katzenjammer, 3) głąb kapuściany, 4) człowiek sprzedający, służalec, 5) skrytka, schowanko, 6) ciupa, 7) papier grubszy od kartonu, 8) dawna nazwa samolotu, 9) naddatek, nadwyżka, 10) obrońca sądowy, 11) rower dwuosobowy, 12) stolica Hiszpanii, 13) mały kapelusik damski bez rondy, ściśle przylegający do głowy, 14) odgłos lecących żurawi, 15) zaróżowienie na policzkach, 16) imbryk, 17) nabój do procy, 18) zamiennik nał strzyżek siekierkę, 19) dawna nazwa stolicy Turcji do 1923 r. dziś Stambuł, 20) nóż chirurgiczny, 21) pas płótna na drążkach z napisem, noszony w pochodach, 22) ciepota ciała.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesłają bezbłędne rozwiązania, rozlosujemy

NAGRODY KSIĄZKOWE



Rozwiązanie krzyżówki z przysłowiem z nr. 14

POMIEDZY SLEPCAMI JEDNOOKI JEST KRÓLEM. POZIOMO: 1) pomyłka, 4) przeszło, 8) tenis, 10) przędza, 11) struga, 12) pszczoła, 14) dzierlatka, 15) uraz, 18) zwał,

19) średniówka, 21) welodrom, 23) kiszka, 26) centymy, 27) trakt, 28) trofeum, 29) zdrzajca.

PIONOWO: 1) patos, 2) Łyśsa Góra, 3) Alpy, 4) prze-

szkoda, 5) zaduch, 6) siano, 7) objazczka, 9) nerwica, 13) patriotyzm, 14) drzeworyt, 16) rewizja, 17) minister, 20) zdanie, 22) lichy, 24) astma, 25) rydz.

RADIO-WARSZAWA

Program codziennych audycji w języku francuskim do maja 1974

7.00 — 7.30 31, 41 m
12.30 — 13.00 31, 41 m
19.00 — 19.30 31, 41 m
21.00 — 21.30 41, 49 m
21.30 — 22.00 49, 200 m
22.30 — 23.00 41, 49 m

Szczególnie polecamy Wam:
● Przegląd prasy codziennej — 12.30.
● „O czym mówią w Polsce” i Kronika Sportowa — poniedziałek — 21.00 i 21.30.
● „Skrzynka listów słuchaczy” — wtorek 21.00 i 21.30, środa 19.00 i 22.30 oraz czwartek — 7.00 i 12.30.
● „Chłopcy i dziewczęta w Polsce” — pierwsza i trzecia środa miesiąca — 21.00 i 21.30.
● „Tydzień w Polsce” — sobota — 19.00, 22.30.
● „Świat pracy” — pierwszy i trzeci piątek miesiąca — 19.00 i 22.30.

Tygodnik Polski

LA SEMAINE POLONAISE
23, rue Taitbout, Paris IX
Tel.: TAI 76-44, TAI 76-51
C.C.P. 92.20-76 Paris

Mme OL Kuc
314, rue Warmonceau,
60000-Charleroi
C.C.P. 66.69.45 Belgique

Cena prenumeraty:

kwartalnie: 12 F. — 100 Fr. B.
półrocznie: 18 F. — 160 Fr. B.
rocznie: 30 F. — 280 Fr. B.

Président Directeur

Général: Danuta JAGOSZEWSKI Bienaimé

IMPRIMERIE

Zakłady Graficzne „Tamka”,
Zakł. nr 1, Varsovie Tamka 3,
Nr indeksu 38063

● Aktualności życia wsi polskiej — drugi i czwarty piątek miesiąca — 21.00 i 21.30.
● „Francja — Polska i Polska — Francja” — pierwszy piątek miesiąca — 21.00 i 21.30.
● Magazyn Filmowy — ostatni czwartek miesiąca — 21.00 i 21.30.
● „Agencja autorska proponuje” — pierwsza sobota miesiąca — 21.00 i 21.30.
● „Zakątki Warszawa” — druga i czwarta sobota miesiąca — 21.00 i 21.30.

RADIO-VARSOVIE

Programme des émissions en langue française 1973 à mai 1974

7.00 — 7.30 31 et 41 m
12.30 — 13.00 31 et 41 m
19.00 — 19.30 31 et 41 m
21.00 — 21.30 41 et 49 m
21.30 — 22.00 49 et 200 m
22.30 — 23.00 41 et 49 m

Nous vous proposons tout particulièrement:

● Nos revues de presse quotidiennes à 12.30.
● „De quoi parle-t-on en Pologne” et la Chronique Sportive — lundi à 21.00 et 21.30.
● „Le Courrier des Auditeurs” — mardi à 21.00 et 21.30, mercredi à 19.00 et 22.30 ainsi que jeudi à 7.00 et 12.30.
● „Garçons et Filles de Pologne” — les 1er et 3e mercredis du mois à 21.00 et 21.30.
● „Le Semaine en Pologne” — samedi à 19.00 et 22.30.
● „Le Monde du Travail” — les 1er et 3e vendredis du mois à 19.00 et 22.30.
● „Actualités de la vie à la campagne polonaise” — les 2e et 4e vendredis du mois à 21.00 et 21.30.
● „France-Pologne et retour” — le 1er vendredi du mois à 21.00 et 21.30.

Poza tym Radio Warszawa nadaje:

● Koncert Chopinowski codziennie od 13.30 do 14.00 na falach 31 41 49 i 200 m, powtarzamy w nocy od 1 do 1.30 na falach 41, 49 i 200 m.
● Koncert międzynarodowy od 14.00 do 15.00 na falach 31, 41, 49 i 200 m.
● Koncert muzyki lekkiej od 1.30 do 3.00 na falach 41, 49 i 200 m.

● „Le magazine du Film” — le dernier jeudi du mois à 21.00 et 21.30.
● „L'Agence des Auteurs propose” — le 1er samedi du mois à 21.00 et 21.30.
● „Aux quatre coins de Varsovie” — les 2e et 4e samedis du mois à 21.00 et 21.30.

Radio Varsovie vous offre en outre:

● Un Concert Chopin tous les jours de 13.30 à 14.00, dans les bandes des 31, 41, 49 et 200 m, répété la nuit de 1.00 à 1.30 dans les bandes des 41, 49 et 200 m.
● Un Concert International de 14.00 à 15.00 dans les bandes des 31, 41, 49 et 200 m.
● Un Concert de musique légère de 1.30 à 3.00 dans les bandes des 41 et 49 m ainsi que sur 200 m.

Pour de toujours meilleures émissions, coopérez avec la Radio Polonaise en lui envoyant vos remarques sur le contenu et la forme des émissions et leur réception.

POLSKIE RADIO — WARSZAWA

PREMIERE CHAINE

24 HEURES SUR LA UNE — 13.00; 19.45
24 HEURES DERNIERE — à la fin du programme
MIDITRENTE — 12.30 (sauf le dimanche)
AU-DELA DES FAITS — 18.20 (sauf le dimanche)
POUR LES PETITS — 18.40 (sauf le dimanche)
EMISSION POUR LA JEUNESSE — 18.50 (sauf samedi et dimanche)
ACTUALITES REGIONALES — 19.20 (sauf le dimanche)
„LA FOLIE DES BETES” — 20.15 (sauf samedi et dimanche)

SAMEDI 20 AVRIL

14.00. Récital
14.30. La Une est à vous
19.00. Point chaud
20.15. La Vie des animaux
20.30. A vos souhaits la mort — réal. François Chatel
22.00. Les heures chaudes de la poésie moderne — Pierre Seghers. Une émiss. de J. M. Drot

DIMANCHE 21 AVRIL

8.55. Télé-Matin
12.00. La séquence du spectateur
12.30. Tout Ankh Amon — une émiss. de Jean-Pierre Renard, suite à 13.35
13.45. Le dernier des cinq
14.30. Le sport en fête
17.10. Dramatique: „L'inconnu”, auteur-réalisateur: Youri
18.05. La France défigurée
18.40. Entracte
19.10. Les musiciens du soir
20.15. Sports Dimanche
20.30. „Le tatoué” — un film de Denys de la Patellière (Jean Gabin, Louis de Funès)

LUNDI 22 AVRIL

14.25. „Procès de singe” — un film de Stanley Kramer
20.30. „La maison des bois” n° 1: „Trois beaux enfants de Paradis”
21.25. „Ouvrez les guillemets”

MARDI 23 AVRIL

13.35. Je voudrais savoir...
20.30. Histoire des animaux: „Hommes et animaux” de Frédéric Rossif
20.55. Pourquoi pas? „Vocation” — „Le grand reporter”

MERCREDI 24 AVRIL

16.10. Emissions pour la jeunesse...
20.30. 24 heures sur la Une présente: Les trois vérités
22.10. Musique sur la Une

JEUDI 25 AVRIL

20.30. „Un bon patriote” de John Osborne
VENDREDI 26 AVRIL
20.30. „Suspense” N° 8 „La dernière chance”

DEUXIEME CHAINE — COULEUR

(C) — Couleur, (N) — Noir et Blanc
AUJOURD'HUI, MADAME (C) — 14.30 (sauf dimanche et lundi)
„AMICLEMENT VOTRE” (C) — 15.15 (jeudi, vendredi, samedi)
„DES CHIFFRES ET DES LETTRES” (C) — 19.00 (sauf le dimanche)
ACTUALITES REGIONALES (C N) — 19.20 (sauf le dimanche)
„A DIEU MES QUINZE ANS” (C) — 19.44 (sauf le dimanche)
„LE VAGABOND” (C) — nouveau feuilleton de Claude Bonnardot — 19.44 (à partir de vendredi 26 avril)
INF 2 (C) — 20.00 et à la fin du programme

SAMEDI 20 AVRIL

17.45. (C) Ravenne ou la fin d'un monde
18.45. (C) Ciné samedi
20.30. (C) Top à... Maxime Le Forestier
21.35. (C) „Kung Fu” n° 2 „L'ange noir”
22.30. (C) Samedi soir

DIMANCHE 21 AVRIL

12.30. (C) INF 2 Dimanche
13.00. (C) Concert
13.40. (C) Guatemala N° 2
14.40. (C) „Chère Brigitte” — un film de Henry Koster, (Brigitte Bardot, James Stewart)
16.20. (C) Recherche: „L'étrange collection du professeur Gastaut”
17.10. (C) A propos
17.40. (C) Famillon
18.00. (C) Télé-Sports
19.30. (C) Les animaux du monde
20.35. (C) Le musée imaginaire du Maurice Béjart
21.25. (C) Arcana — La musique religieuse
22.45. (C) Ciné-Club: „Aspects du cinéma japonais”
(C) „Cinq femmes autour d'Utamaro” — un film de Kenji Mizoguchi

LUNDI 22 AVRIL

20.35. (C) Actuel 2
21.35. (C) Le défi

MARDI 23 AVRIL

15.15. (C) „L'insolent” — un film de Jean-Claude Roy
20.35. (C) Les dossiers de l'écran:
(C) „Le trésor de la Sierra Madre” — un film de John Huston (Humphrey Bogart)
(C) Débat: „L'or”

MERCREDI 24 AVRIL

15.15. (C) Daktari n° 9
20.35. (C) „Les géants de l'Ouest” — un film d'Andrew V. Mac Laglen, (John Wayne, Rock Hudson)
22.25. (C) Match sur la 2

JEUDI 25 AVRIL

20.35. (C) Domingo
21.35. (C) „Leonardo da Vinci” — scénario et réalisation Renato Castellani

VENDREDI 26 AVRIL

20.35. (C) Dramatique: „Le ciel de lit” de Jean Hartog
22.05. (C) Italiques

TROISIEME CHAINE — COULEUR

INTER 3-ANNONCES (C) — 18.30
„LA COURTE ECHELLE” (C) — 18.35 (sauf le dimanche)
„MORT AU JURY” — Feuilleton (C) — 18.50 (sauf samedi, dimanche et lundi), réal. Jean Gabin-Maley (Anna Gael, Félix Marten, Pierre Brice)
ACTUALITES REGIONALES (C N) — 19.20 (sauf le dimanche)
INTER 3 (C) — à la fin du programme

SAMEDI 20 AVRIL

18.50. (C) Jeu du langage: Francophoniquement vôtre
19.40. (C) „Le ciel est à nous” — Le magazine de l'aviation
20.40. (C) Théâtre: „Théâtre ouvert à Avignon”
21.50. (C) Découverte: Animages — Un animal, un portrait: „Le taureau”

DIMANCHE 21 AVRIL

19.40. (C) Magazines artistiques régionaux
21.10. (C) Histoire: „La mort d'Ivan Ilitch” de Léon Tolstoï
20.45. (C) Reprise
LUNDI 22 AVRIL
18.50. (C) Vie pratique: „L'Action sociale”
19.40. (C) Vivre en France
20.05. (C) „Les vingt premières années du cinéma américain”
20.35. (C) La semaine en images
23.40. (C) „Doux oiseaux de la jeunesse” — un film de Richard Books, (Paul Newman, G. Page)

MARDI 23 AVRIL

19.40. (C) Découverte: „Le mystère de l'homme” n° 5
20.40. (C) Dramatique: „La mort d'Ivan Ilitch” de Léon Tolstoï
21.30. (C) Musique: Festival de l'Inde

MERCREDI 24 AVRIL

19.40. (C) Récit „Cannon” n° 8
20.40. (C) Histoire: Les grandes batailles du passé: „Mexico”
21.35. (C) Découverte: Promenades américaines „Hawaii”

JEUDI 25 AVRIL

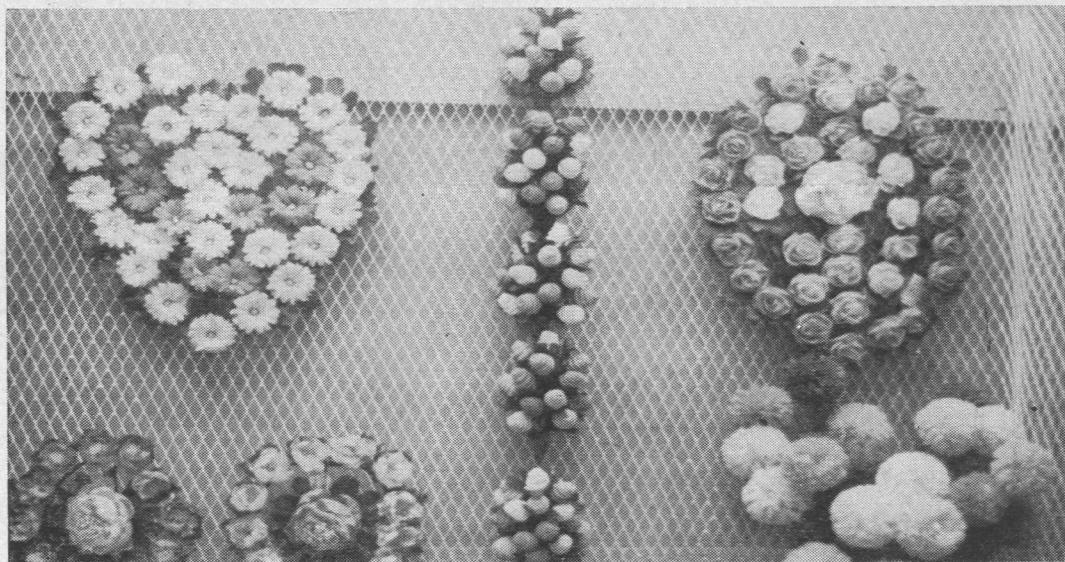
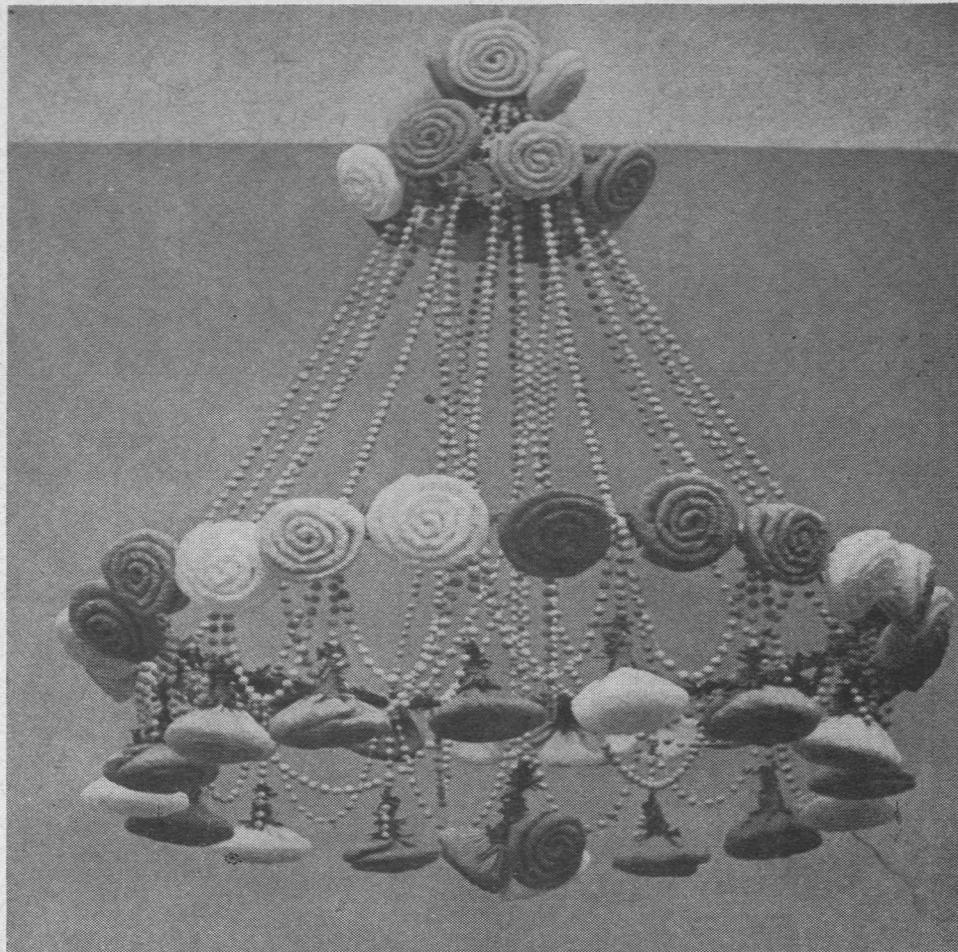
19.40. (C) Loisirs: „Des livres et des rêves”
20.40. (C) Magazine de Grand Reportage „52”
21.30. (C) Ma rue „Hommage à Vincent Scotto”

VENDREDI 26 AVRIL

19.40. (C) Initiatives: „Les gens et leurs idées”
20.40. (C) Mutations: „Guerre et Paix”: „Pétrole dans la golfe Persique”
21.30. (C) Divertissement: Mondialement vôtre



„KWIATY POLSKI LUDOWEJ”



DAREMNIE szukalibyście takich kwiatów na łąkach bądź w ogrodach. Są one tworem zdolnych artystów ludowych. Jako tworzywa do ich wykonania użyto papieru, płótna, drewnianych wiórów, pierza i słomy. Wykonały je zdolne ręce i wyobraźnia uzdolnionych ludzi zamieszkujących na polskiej wsi.

Patronat nad tymi artystami sprawuje od szeregu lat „Cepelia” i Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Ze strony swoich opiekunów twórcy ludowi mają zapewnioną daleko idącą pomoc oraz zbyt dzieł sztuki.

Często też pod auspicjami tych instytucji urządzone są wystawy pod nazwą „Kwiaty Polski Ludowej”.

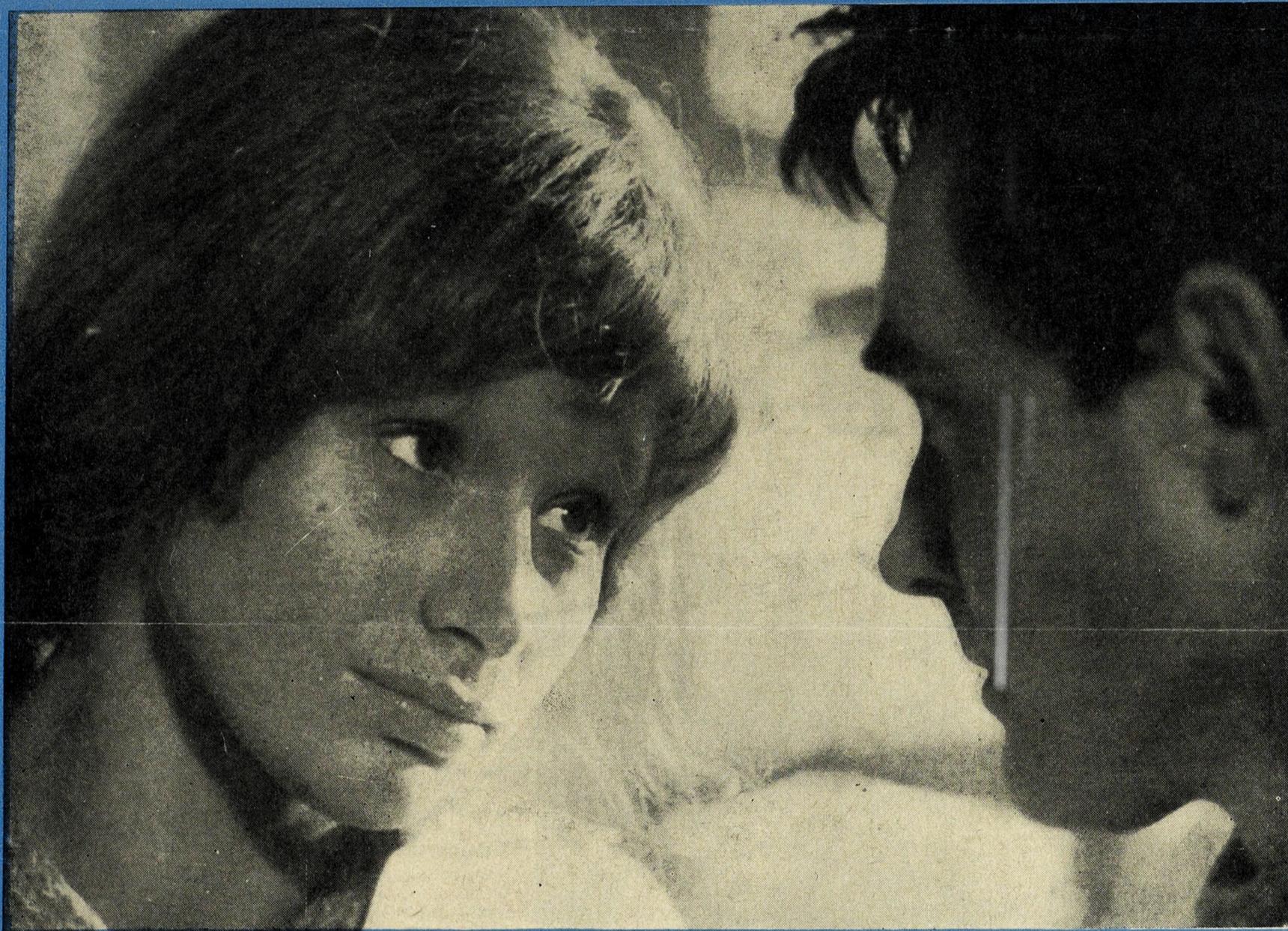
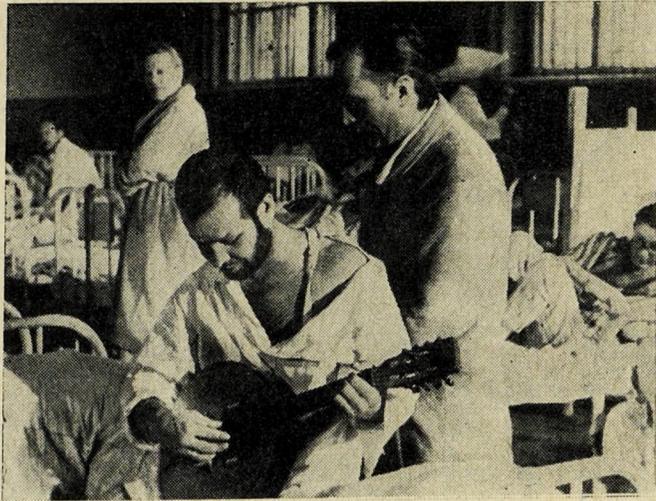
Ostatnia z wystaw miała miejsce w Starej Kordegardzie w warszawskich Łazienkach; zorganizowana została z okazji 30-lecia PRL. Zgromadzono na niej wyroby ośmiu twórców ze wszystkich regionów Kraju. Szczególnie podobały się zwiedzającym barwne girlandy sztucznego kwiecia — ozdobne pająki do zawieszania nad stołem, bukiety kwiatów w donicach oraz kwiaty z gęsiich piórek wykonane przez Czesławę Kopkę ze wsi Kadzińo.

Warto wspomnieć, że wyroby te znajdują wielu nabywców w Kraju i coraz częściej trafiają na rynki zagraniczne. Stanowią ozdobę na wystawach międzynarodowych i w wielu polskich domach kultury niemal na całym świecie.

Tekst i zdjęcia: R. CICHERSKI



FILM



PRIX ET DISTINCTIONS

Après „Sombre rivière” que nous avons présenté dernièrement, „Prix et distinctions” est le second film qui vient avec le XXX^e anniversaire de la Pologne, le second film qui traite des débuts de la Pologne Populaire et la seconde réussite.

Le film reprend le titre du livre de Waclaw Biliński dont il est tiré. Son auteur reçut le II^e prix au concours littéraire lancé à l'occasion du XXV^e anniversaire de l'Armée Populaire Polonaise.

L'action se déroule dans un hôpital se trouvant à l'arrière du front quelque part dans la région de Lublin. La guerre continue, le pouvoir populaire tente de s'installer. Certains partisans fidèles au gouvernement de Londres n'ont pas démordu. Dans cet hôpital de fortune se retrouvent trois jeunes gens, tous les trois dans un état grave et tous trois pour des raisons différentes. Le premier, le lieutenant Marcin Bednarczuk (Maciej Rayzacher) est venu avec l'Armée polonaise formée en Union Soviétique, il a été blessé alors qu'il tentait de forcer la Vistule pour venir en aide aux insurgés de Varsovie. Le second, Michał Łaszewski (Witold Dębicki), représente le nouveau pouvoir, il a été bestialement blessé par une bande de réactionnaires alors qu'il protégeait le parcellement des propriétés. Le troisième enfin, Jarek Tackowski (Krzysztof Kalczyński), est un partisan de cette réaction, lui, a été blessé alors qu'il se lançait à l'attaque de la prison de la ville. Son père est le directeur de l'hôpital et la main droite du directeur, l'infirmière Joanna (Barbara Wrzesińska) qui est à la solde des bandes, cache l'identité du jeune garçon et essaie même, lorsque ses deux compagnons devinent la vérité, d'envoyer ces derniers à la mort. Le sort en décidera autrement, tous les trois seront tués.

Le metteur en scène du film, Jan Lomnicki (il a débuté comme documentariste et compte plusieurs films primés) a réussi avec „Prix et distinctions” une grande fresque où est recréé avec une profonde minutie, le climat de la Pologne d'alors. Ce climat est intense dans toutes ses manifestations: l'ambiance de l'hôpital, les scènes de guerre, le milieu des gens qui refusent le nouveau pouvoir, la séquence de la campagne, le café-musette... Tous les personnages, même les plus humbles, s'inscrivent dans le souvenir du spectateur tant ils sont bien dessinés. Jamais le metteur en scène ne s'est laissé entraîner dans le mélo ou le parti pris, il mène son sujet et son monde avec une grande maîtrise et beaucoup d'intelligence. Ce sujet difficile où fourmillent les situations les plus variées, saura parler aux spectateurs de tous les pays par sa vérité humaine.

L'opérateur Wlęslaw Rutowicz a donné une très belle photo à ce grand film.

W. N.

Photos CWF

Akcja filmu toczy się wkrótce po wyzwoleniu w przyfrontowym szpitalu, do którego trafiają trzej młodzi mężczyźni. Łączy ich wspólne cierpienie, dzieła — postawy, losy i okoliczności. Tragiczne przeżycia bohaterów-pacjentów i pracowników szpitala, uwikłanych w skomplikowane wydarzenia okresu przeobrażeń społecznych i politycznych, składają się na przejmujący obraz dramatu w którym losy ludzi symbolizują czasami postawy polityczne różnych kręgów społecznych. Doskonale zarysowane psychologicznie postacie, pieczołowicie odtworzony klimat tamtych dni, wyśmienite aktorstwo i reżyseria sprawiają, że film ten ogląda się z dużym zainteresowaniem.